Nr. 350. Łódź, Piątek, 21 Grudnia 1917 r. Rok II.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.

Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.
Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Nadesłane (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
Nekrologi: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).
W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.** **KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Choroby zakaźne i walka z niemi.

Do ciężkich klęsk, jakie nawiedzają kraje, gdzie szaleje wojna, należą choroby zakaźne. Pod chorobami takiemi pojmujemy cierpienia, wywołane przez specjalne żyjątka, niewidoczne gołem okiem, dostrzegalne przy badaniu przez szkła silnie powiększające (mikroskop), przenoszące się z osoby chorej na zdrową, u której po pewnym czasie wywołują taką samą chorobę. Żyjątka te, inaczej drobnoustrojami zwane (zaliczamy do nich przedewszystkiem bakterje — prątki), przenoszone być mogą w sposób różnorodny, albo przez bezpośrednie dotykanie się człowieka chorego, albo przez dotykanie się przedmiotów, które chory miał w ręku, z którymi się blisko stykał lub o nie ocierał, albo przez wdychanie kurzu, w którym znajdują się zarazki, albo przez ukąszenie owadów, które ssały krew chorego i zarazek znajdujący się we krwi jego przeniosły i zaszczepiły człowiekowi jeszcze zdrowemu.

Każdej chorobie zakaźnej właściwy jest jeden zasadniczy sposób zakażania. Suchoty więc przenoszą się przeważnie przez powietrze za pomocą kropelek plwociny, wydzielanych przez suchotników kaszlących. Kropelki te zawierają częstokroć laseczki gruźlicy (suchot), które, dostawszy się do płuc osoby zdrowej, wywołać w nich mogą zmiany chorobowe. Jest to zakażenie dróg oddechowych. Dur (tyfus) brzuszny i krwawa biegunka wywołać mogą u człowieka zdrowego chorobę, gdy połknie on zarazki z pokarmem, lub napojem, nazywa się to zakażeniem przewodu pokarmowego, kiszek.

Dur (tyfus) plamisty lub powrotny przenoszą z osoby chorej na zdrowe otoczenie owady t. zw. robactwo, zwłaszcza wszy; we krwi osobnika chorego na dur plamisty lub powrotny znajdują się zarazki tych chorób, które wesz — możliwe, że i pluskwa lub pchła — po ukąszeniu chorego może przenieść na zdrowego. Jest to zakażenie przez krew. Są jeszcze inne sposoby zakażenia, dla nas w tej chwili omówione powyżej są najważniejsze. Rozpatrzmy bliżej cierpienia u nas obecnie panujące lub niezbyt dawno wygasłe.

Dur (tyfus) brzuszny, krwawa biegunka (dyzenterja). Obie te choroby, jak już powiedziano, zostają wywołane przez zakażenie przewodu pokarmowego. Gdy zarazek tyfusu brzusznego lub krwawej biegunki dostanie się z wodą, mlekiem, na chlebie, nieobranych owocach lub poprostu przez dotykanie się ust rękami, któremi robiono coś około osoby chorej (np. zdejmowano bieliznę, wynoszono naczynia z moczem lub kałem), a później ich nie wymyto, do przewodu pokarmowego, to po pewnym czasie zwanym okresem wylęgania (inkubacji) różnym dla każdej choroby, wywołuje objawy chorobowe, podniecenie ciepłoty (gorączkę), bóle brzucha, zaparcie stolca (w tyfusie brzusznym) lub rozwolnienie zwykle zmieszane z krwią (w krwawej biegunce) — tyfus brzuszny jest chorobą długotrwałą, po 4 tygodniach gorączki, rozwolnienia, bólów brzucha, a niekiedy nawet i dużych krwawieniach z kiszek, bardzo dla chorego niebezpiecznych, następuje powoli powrót do zdrowia. Ponieważ zarazki tyfusu brzusznego wywołują objawy chorobne w kiszkach (owrzodzenia), przeto w kale chorych, począwszy od chwili, gdy powstają owrzodzenia, a więc od drugiego tygodnia choroby, znajduje się bardzo wiele zarazków, kał taki jest dla otoczenia niebezpieczny, trzeba jaknajdokładniej myć ręce, po zetknięciu się z chorym, czyścić naczynia, ostrożnie obchodzić z częstokroć zanieczyszczoną odchodami bielizną chorego. Oprócz kału i mocz takiego chorego jest niebezpieczny, gdyż i w nim znajdują się zarazki tyfusowe. Zarazki te możemy wykryć w kale i moczu chorych na tyfus brzuszny bardzo długo — nieraz już chory dawno przyszedł do zdrowia, zapomniał nawet o swej chorobie, a jednak wciąż jeszcze wydziela zarazki dla niego samego nieszkodliwe, gdyż się do nich organizm przyzwyczaił, ale niebezpieczne dla zdrowego otoczenia. Gdy się owe zarazki dostaną do przewodu pokarmowego osoby zdrowej, wywołują u niej tyfus brzuszny. Tacy nosiciele są rzecz naturalna bardzo niebezpieczni, wydzieliny (ich kał i mocz) winny być co czas pewien badane drogą bakterjologiczną i dopóki znajdujemy w wydzielinach tych laseczniki tyfusowe, póty nosiciele muszą zachowywać się niezwykle ostrożnie, nie chodzić do ustępów ogólnych, myć bardzo starannie ręce, nie pracować w zakładach wyrobu lub sprzedaży produktów spożywczych (mleczarnie, piekarnie, owocarnie, restauracje).

Podobnie ma się sprawa i z krwawą biegunką (dyzenterją). Chorzy dotknięci tem cierpieniem miewają do kilkudziesięciu krwawych stolców na dobę, a w każdym ułamku śluzu, wydzielonego ze stolcem, znajdują się miljony bakteryj chorobotwórczych, — o ile bakterje takie dostaną się do kiszki osoby zdrowej, wywołują u niej biegunkę. Często zdarzają się przypadki biegunki łagodne, gdzie krwi w stolcach niema, albo gdzie zjawia się ona zrzadka, tak iż chory jej może wcale nie zauważyć; ponieważ choroba ma przebieg łagodny i trwa krótko, chory nie przypisuje jej żadnego znaczenia i po paru dniach niedomagania, silnych rozwolnień, przystępuje do pracy, nie zachowując żadnej ostrożności. O ile taka osoba sprzedaje środki spożywcze (masło, mleko, chleb, owoce), niezmiernie łatwo może je zanieczyszczonemi kałem rękami zakazić i w ten sposób chorobę swą przenieść na innych.

Najważniejsze więc wskazanie: **n i e j a d a ć o w o c ó w n i e o b r a n y c h, p i ć w o d ę p r z e g o t o w a n ą**; o ile chory na dur lub biegunkę jest w otoczeniu naszem, lub jeśli ktoś z naszych bliźnich przechodził tyfus brzuszny lub krwawą biegunkę, zachowywać ostrożność przez czas dłuższy, nie używać wspólnych naczyń do jadła, posilkować się oddzielnymi nocnikami przechowywać, względnie prać oddzielnie bieliznę chorego, przy praniu gotować ją dobrze i t. p.

Inaczej ma się sprawa z durem (tyfusem) powrotnym i plamistym. Cierpienia te przenoszą ze krwi osoby chorej na zdrowych różne owady, zwłaszcza wszy. Po pewnym czasie (okres wylęgania), po jakichś dwu tygodniach mniej więcej, zaczyna się choroba od nagłego podniesienia ciepłoty (gorączki), silnych bólów głowy, łamania w kościach i stawach, ze strony natomiast żołądka i kiszek zwykle objawów żadnych nie spostrzegamy. W przebiegu duru (tyfusu) powrotnego gorączka trwa jakiś tydzień poczem ciepłota spada do normy; wydaje się, że osoba chora już przyszła do zdrowia, aż nagle po jakichś dniach 10 zjawia się gorączka, bóle głowy i zaczyna się ponowny napad, który jednak trwa krócej — parę dni; wreszcie po jakichś dwu tygodniach zupełnego zdrowia nastąpić może jeszcze jeden napad. Ta zmienność okresów zdrowia i choroby nadała nazwę cierpieniu: dur (tyfus) powrotny lub gorączka powrotna.

Podczas każdego napadu we krwi chorych znajdujemy swoiste zarazki t. z. krętki. W celu wywołania choroby krętki te muszą się dostać do krwi zdrowego, pośrednikiem jest najczęściej wesz. Stąd wniosek prosty i zrozumiały — tępić wszy u siebie i swoich, tępić i inne robactwo i one bowiem może być roznosicielem zarazy.

Dur (tyfus) plamisty przebiega inaczej: gdy zjawiła się gorączka, trwa ona zwykle około 2 tygodni, w ciągu których chory jest odurzony, ma silne bóle głowy i stawów, jest niezmiernie osłabiony. Po 2 tygodniach gorączka znika i chory powoli przychodzi do zdrowia; początkowo jest jeszcze bardzo osłabiony, ale odzyskuje łaknienie (apetyt), które zupełnie zginęło w czasie choroby, wraz z łaknieniem wracają siły. Jakkolwiek zarazka duru plamistego dotąd nie znamy, wiemy jednak, że krąży on we krwi chorego, gdyż krwią tą można zarazić zwierzęta i ludzi i wywołać u nich dur plamisty, krew więc chorego jest niebezpieczna dla osoby zdrowej, o ile dostanie się bezpośrednio do jej krwiobiegu.

Stąd wniosek: chorzy na dur plamisty lub powrotny, o ile są zupełnie czyści i nie mają na sobie „robactwa" (wszy, pcheł, pluskiew) nie przedstawiają niebezpieczeństwa dla ludzi zdrowych, z chorymi takimi można się stykać bez narażenia się na chorobę. Stykanie się natomiast z ludźmi zawszonymi jest bardzo niebezpieczne, gdyż osobę zdrową może pokąsać wesz, która przed chwilą piła krew chorego w okresie gdy on sam nie zdaje sobie jeszcze sprawy z tego, że jest chory i w ten sposób nastąpić może zakażenie.

Na tępienie więc robactwa musimy zwracać najbaczniejszą uwagę, gdy podejmujemy walkę z tyfusem plamistym i powrotnym, wytępienie go doszczętne doprowadziłoby do pozbycia się całkowitego obu tych chorób, wzotem tego, cośmy osiągnąć zdołali drogą szczepień ochronnych przy ospie.

Lekarz.

Sprawa nauczycielstwa ludowego.

Walka z ciemnotą szerokich mas narodu naszego stała się palącą sprawą życia wewnętrznego Polski, wymagającą dużego nakładu sił i pracy ze względu na zastój, jaki panował i panuje jeszcze w dziedzinie oświaty.

Winy w tym względzie społeczeństwo nasze nie ponosi, gdyż usilnem dążeniem wszystkich warstw inteligentnych i wykształconych, była walka z ciemnotą i analfabetyzmem mas upośledzonych — mimo jawnego zakazu władz rosyjskich, które ścigały najsłabsze bodaj odruchy w tym kierunku. Utrudnione warunki i przeszkody stawiane wszelkim próbom w tym kierunku, wpływały ujemnie na rozwinięcie zasobu sił naszych na polu oświecenia publicznego. W takich warunkach samodzielna praca stawała się niemożliwą, ograniczano się zatem do działalności konspiracyjnej, która z charakteru swego płynąć też musiała zwężonem mocno korytem, nie będąc w stanie ogarnąć wszystkich warstw narodu w takiej mierze, jak to z natury jej wynikało. Pod sztandarem pracy nad ludem zgrupowały się nieliczne tylko jednostki; większość społeczeństwa odstraszała i zniechęcała walka z władzami moskiewskiemi, grożąca zsyłką lub długotrwałem więzieniem.

Zmiana okoliczności, jaka nastąpiła wskutek cofnięcia się wojsk rosyjskich, postawiła nas w obliczu zupełnie nowych warunków, wymagających licznego kontyngensu świeżych sił w materjale ludzkim — dla pracy reorganizacyjnej w budowie państwa polskiego. Długie lata uciążliwej niewoli odcisnęły na masach piętno słabego przygotowania w zakresie uświadomienia politycznego i państwowotwórczego. Obojętność i brak zainteresowania kwestjami politycznemi są pierwszą przeszkodą, jaką napotykają przewodnicy i pracownicy na polu oświaty ludowej.

Na inteligencji naszej spoczywa ciężar uświadamiania i przygotowania mas do pracy politycznej. Z drugiej strony musimy wziąć pod uwagę słabe przygotowanie naszej inteligencji do pracy oświatowej, opartej na trwałych podstawach i zakreślonych szeroko planach. Należałoby więc wzbudzić wśród inteligencji naszej zainteresowanie seminarjami nauczycielskiemi, których znaczna ilość została utworzona w tym roku przy Polskiej Macierzy Szkolnej. Brak doświadczenia na polu nauczania z czasem zostanie usunięty.

Jak dotychczas, kraj nasz nie posiada zupełnie wykwalifikowanych i wyspecjalizowanych nauczycieli ludowych, będących w stanie pouczać lud. Nie dość bowiem posiadać dar wymowy i zdawać sobie sprawę z dążeń i potrzeb naszego ludu. Trzeba jeszcze specjalnej umiejętności, którą nazwaćby można „psychologją pedagogiki ludowej", a która potrafi operować kategorjami myślowemi ludu i trafiać do przekonania prostaka. Na tę umiejętność składają się długie lata pracy i doświadczenia. Warunki konspiracyjne, nie pozwalały — jak widzieliśmy — na stworzenie wyspecjalizowanych pracowników oświatowych, oddanych całkowicie idei pracy nad ludem i działalności oświatowej wogóle. Nie pozwalały one na wyspecjalizowanie się w tym kierunku i stworzenie całego szeregu przygotowanych do swego zawodu pracowników. Praca konspiracyjna — jak wiemy — nie godzi się z charakterem jawnej działalności na jakiemkolwiek polu. Obecnie czasy pokazały nam, że dość często genjalni konspiratorzy, pracujący z prawdziwym talentem w danym kierunku, zawodzą, gdy przyjdzie do wystąpienia jawnego na szerokiej widowni publicznej. Sam sposób bowiem i znamiona konspiracyjności, odciśnięte na charakterze danego działacza, szkodzą wielkim poczynaniom i zamierzeniom jego, znajdującym zastosowanie w życiu, a pozbawionym cech pracy podziemnej.

Toż samo miało miejsce z oświatą ludową. Utalentowani pracownicy na polu uświadamiania mas ludowych, którzy za czasów rosyjskich nauczali dość często wśród uciążliwych warunków, a więc — pod stogiem siana lub w napoły rozwalonej chacie, gdzie na poczekaniu improwizowano szkołę z całem jej urządzeniem, — gdy przyszło do gruntownej pracy nad ludem, okazywali się nieudolnymi, a w przeważnej ilości wypadków ponad przeciętność wznieść się nie potrafili. Z innej strony znowu nauczycielstwo ludowe, organizowane pośpiesznie, nie odpowiada istotnym założeniom i wymaganiom nauczycieli dla ludu.

Pracownicy na polu oświecenia ludowego powinni przedewszystkiem zdawać sobie sprawę z potrzeb i braków naszego ludu, odczuwać troski i niedole mas i znajdować środki na usunięcie największych bolączek. Nieznajomość duszy ludu jest największą przeszkodą, utrudniającą zbliżenie i nawiązanie z nim kontaktu.

Do usunięcia tych braków i niedomagań potrzebne są przedewszystkiem kadry ludzi zupełnie nowych, pozbawionych dotychczasowej rutyny i maniery i nie zatrutych jadem rosyjskiego zdeprawowania. Inteligencja polska może i powinna dostarczyć z swych szeregów licznych pracowników na niwie oświaty ludowej. Praca ta wymaga jednak poświęcenia, zapału i oddania się zupełnego idei oświatowej. Inteligencja polska jest w stanie — dzięki swej liczebności — stworzyć takie kadry nauczycielstwa ludowego.

Jednocześnie organizacje oświatowo - kulturalne powinny ze swej strony zająć się niezwłocznie wydaniem licznych książek i broszur, popularyzujących najwybitniejsze momenty z historji polskiej, której nieznajomość jest niemal powszechną. Zważywszy, że liczne broszury o charakterze kryminalistycznym cieszą się wśród ludu naszego ogromnem powodzeniem, mniemamy, że wszelkiego rodzaju broszury, osnute na tle historycznem lub obyczajowem, napisane językiem prostym i nieskażonym, doznają również dobrze zasłużonego przyjęcia i uznania.

Umiejętnie zorganizowany kolportaż znajdzie dla podobnych wydawnictw odpowiednie rynki zbytu.

Tym sposobem można będzie wyprzeć tandetę książkową w postaci sensacyjnych romansów i powieści, rozchodzących się w niesłychanej ilości egzemplarzy.

Do pracy tej powinni stanąć wszyscy bez wyjątku, a przedewszystkiem ci, którym na sercu leży praca nad ludem i nad poprawą jego losu. W pierwszym rzędzie powołana jest do tej działalności — jak powiedzieliśmy — nowa inteligencja zawodowa: nauczyciele i księża, którym najłatwiej jest prowadzić propagandę.

Praca nad ludem powinna zostać zorganizowana w możliwie krótkim czasie, w celu wyzyskania tego zainteresowania oświatą, jakie od pewnego czasu zauważyć się daje wśród mas ludowych. Inteligencja polska powinna stanąć, jak jeden mąż — do tej pracy dla dobra przyszłości naszego kraju.

E. K.

Z życia politycznego.

Jak się dowiadujemy, prezes ministrów p. Kucharzewski udaje się dzisiaj wieczorem do Berlina. Jutro przyjęty będzie przez kanclerza Rzeszy, hr. Hertlinga.

Straty koalicji.

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Wraz z zatopieniem francuskiego pancernika „Chateau Renauld" straty koalicji w okrętach dosięgły od początku wojny 300 jednostek, o ogólnej pojemności 1 miljona ton. Nie wliczono w to krążowników pomocniczych w liczbie 51 statków o pojemności ogólnej 358,000 ton, statków pomocniczych w liczbie 38 o pojemności 146,000 ton, statków wywiadowczych oraz uzbrojonych parowych łodzi rybackich.

Poniższe liczby zestawione są na zasadzie bezstronnych notowań, przeważnie ze źródeł nieprzyjacielskich. Straty faktyczne są prawdopodobnie znacznie wyższe, ponieważ wrogowie zainteresowani byli częstokroć w ukrywaniu strat, poniesionych w okrętach, zatopionych skutkiem najechania na miny.

Poszczególne państwa poniosły następujące straty w okrętach:

Anglja	177	jedn.	o pojemn.	688,390 t.
Francja	48	„	„	109,000 „
Rosja	36	„	„	91,540 „
Włochy	25	„	„	76,450 „
Japonja	8	„	„	26,845 „
St. Zjedn., Portugalja i Rumunja	6	„	„	8,551 „

Ogółem tedy koalicja straciła w czasie wojny prawie tyle tonnażu, ile liczyła cała flota niemiecka na początku wojny (1,019,417 tonn).

Na morzu.

Waszyngton, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi:

Amerykańska łódź podwodna „F. 3" najechała podczas mgły w dniu 17-ym b. m. na wodach amerykańskich na łódź podwodną amerykańską „F. 1", która zatonęła, Zginęło 19 osób załogi.

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo.

Jedna z naszych łodzi podwodnych pod kierunkiem kapitana Vibeg'a zatopiła w kanale La Manche 5 parowców o pojemności 23,500 ton, pomimo silnego ognia nieprzyjacielskiego.

Pomiędzy zatopionymi znajdował się b. parowiec niemiecki „Armenia" o pojemności 5.644 ton, który płynął pod osłoną 4-ch torpedowców. Prócz tego zatopiono uzbrojony parowiec francuski „Ango" (7793 ton), który ugodzony został torpedą w drodze do Falmouth.

Łodzie podwodne.

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Do „Voss. Ztng." donoszą:

Podług nadeszłych z Cadixu wiadomości, cieśnina Gibraltarska roi się od niemieckich łodzi podwodnych.

W ostatnim czasie widziano łodzie podwodne przy przylądku Spartel.

Rekord lotniczy.

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Kapitan lotnictwa Hans Hesse przybył drogą powietrzną z Berlina do Mossulu.

Przestrzeń tę przebył on w ciągu dni 10, lot trwał 34 godziny. (Mossul jest stolicą Sandżaku tegoż imienia nad Tygrysem, niedaleko Bagdadu).

Narady w Berlinie.

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

„B. Z. am Mittag" donosi:

Dziś przed południem rozpoczęły się w gmachu parlamentu **wspólne narady przedstawicieli partyj większości parlamentu,** w których udział wzięli przedstawiciele wszystkich partyj, stanowiących w parlamencie większość. Narady dotyczyły w pierwszej linji sprawy zwołania komisji głównej parlamentu i sposobów utrzymania **stałego kontaktu pomiędzy rządem i parlamentem w czasie rokowań pokojowych.**

Wczoraj o 3 pp. przedstawiciele wszystkich partyj parlamentu, **również po raz pierwszy prezes niezależnych socjaldemokratów byli u** kanclerza Rzeszy, **w celu zakomunikowania mu** wyniku narad międzynarodowych.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna donosi dnia 20 grudnia 1917 r.

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprechta.

Miasto Dixmuide znajdowało się przejściowo pod ożywionym ogniem minowym.

Między lasem Houthoulst a Lys oraz na południe od Scarpe popołudniu oraz wieczorem wzmożona działalność artyleryjska; pod Lens ożywione walki na granaty ręczne.

Grupą wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po obu stronach Ornes oraz na wzgórzach nad Mozą na południo-zachód od Combres ożywił się przejściowo ogień artyleryjski.

Wschodni teren walk.

Nic nowego.

Front macedoński.

Nad Wardarem oraz między Wardarem a jeziorem Dojran działalność ogniowa była spotęgowana.

Włoski teren walk:

Kilkakrotne kontrataki włochów na świeżo zdobyte linje w okolicy Monte Pertica odparto.

W okolicy grzbietu Tomba oraz nad Piave po obu stronach Montello ożywione walki artyleryjskie.

Między Brentą a Piave sprowadzono do niewoli od dn. 11 grudnia 270 oficerów i 8150 szeregowców włoskich.

Pierwszy generał-kwatermistrz

Ludendorff.

Propozycje serbskie.

Haga, 20 grudnia.

Londyński „Morningpost" donosi, **że rząd serbski wystosował do wszystkich rządów państw koalicji jednobrzmiącą notę, w której prosi o rozważenie sprawy zawarcia zawieszenia broni i wszczęcia rokowań pokojowych na Bałkanie.**

Rokowania z Rumunją.

Rotterdam, 20 grudnia.

„Daily News" donosi:

Poseł rumuński w Londynie otrzymał, za pośrednictwem jednego z państw neutralnych wiadomość z Jass, **że rząd rosyjski zawiadomił urzędowo rząd rumuński, iż rokowania pokojowe z Rumunją rozpoczną się 2-go stycznia 1918 r.**

Genewa, 20 grudnia.

Agencja Bałkańska donosi z Jass:

Rząd rumuński uznał urzędowo zawarcie zawieszenia broni na froncie południowo-wschodnim.

Rokowania pokojowe.

Amsterdam, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Z Petersburga donoszą:

Rektor uniwersytetu moskiewskiego, Pokrowski, wyjechał do Brześcia Litewskiego, aby wziąć udział w pertraktacjach pokojowych.

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Wiadomość, jakoby b. sekretarz stanu urzędu do spraw wewnętrznych, dr. Delbrück, znajdować się miał w Brześciu Litewskim, jest podług „Lokal Anzeigera" nieścisłą.

B. wicekanclerz dr. Helfferich znajduje się obecnie w południowych Niemczech, aby się porozumieć z tamtejszymi czynnikami miarodajnymi co do stanowiska wobec oczekujących go zadań. Przyjazd jego do Berlina spodziewany jest na 29 grudnia.

„Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że sekretarzowi stanu v. Kühlmannowi towarzyszyć będzie do Brześcia Litewskiego sekretarz legacyjny Hösch.

Handel Niemiec z Rosją.

Berlin, 20 grudnia.

„Berl. Börsen-Zeitung" donosi:

W Banku Rzeszy rozpoczną się wkrótce konferencje, w celu omówienia sytuacji, jaka się wytworzyła wskutek **ponownego podjęcia stosunków handlowych rosyjsko-niemieckich.**

Bank Rzeszy jest naturalnie zainteresowany w tem, ażeby swe stosunki, szczególnie zaś import z Rosji, podjęte były **w warunkach, wyłączających deprecjację waluty niemieckiej.**

Rada pięciu.

Haparanda, 20 grudnia.

Rosyjska Rada komisarzy ludowych postanowiła utworzyć dla rozważania zagadnień politycznych **Radę, złożoną z pięciu osób.**

Do Rady pięciu weszli: **Lenin, Trocki, Dubienko, Mienszynski i Podwojski.**

Echa samobójstwa.

Genewa, 20 grudnia.

Jak donosi agencja Havasa, członek delegacji rosyjskiej, który popełnił samobójstwo, generał Skałłon, **był bratankiem zmarłego generał - gubernatora warszawskiego.**

Sprawa ultimatum rosyjskiego.

Berlin, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Omawiając sprawę ultimatum rządu rosyjskiego, wysłowonego do Rady ukraińskiej, „Lokalanzeiger" pisze:

Rosyjski rząd ludowy uznał więc formalnie istnienie rzeczypospolitej ukraińskiej, lecz jednocześnie **wysłał do tego rządu 48-mio godzinne ultimatum.**

Nasuwa to myśl, że **w zachowaniu się rządu ukraińskiego ukrywają się jakieś machinacje koalicji,** która piętrzy przeróżne przeszkody na drodze rządu rosyjskiego.

Stwierdzono, że już podczas pierwszej deklaracji niepodległości Ukrainy w lipcu r. b. **rozwinęła się w Kijowie działalność agentów angielskich i amerykańskich,** w celu usposobienia centralnej Rady ukraińskiej przychylenie do państw zachodnich. Prócz tego niesłychana gadatliwość, jaka cechowała doniesienia Reutera o rzekomych czy też istotnych sukcesach urakińców i kozaków, wykazuje właśnie, czego się koalicja spodziewa po nowej wojnie domowej.

Pożyczka dla Ukrainy.

Sztokholm, 20 grudnia.

Ambasador francuski w Petersburgu zawiadomił przebywającego tam ukraińskiego ministra skarbu, Tuhana Baranowskiego, że **Francja gotowa jest poprzeć finansowo rzeczpospolitą ukraińską.**

Ukraina przeciw Kaledinowi.

Bern, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Rosyjski korespondent berneńskiego „Bundu" donosi:

Ukraiński minister wojny, Petlura, wydał rozkaz dzienny, mocą którego **wszystkie wojska ukraińskie, znajdujące się poza granicami Ukrainy, a odwołane do kraju, podlegają władzy ukraińskiego sekretarjatu generalnego.**

Ten sam korespondent twierdzi, że **doniesienie Havasa z Petersburga, jakoby Ukraina przyrzekła pomoc Kaledinowi jest najzupełniej bezzasadne.**

Nawet hetman wolnych kozaków ukraińskich generał Skoropadski **nie chce nic słyszeć o jakimkolwiek współdziałaniu z Kaledinem.**

Pogromy żydowskie.

Wiedeń, 20 grudnia.

Żydowskie biuro prasowe donosi **o nowych pogromach w gubernji mohylowskiej, kijowskiej i wołyńskiej.**

W pogromach brali udział przeważnie żołnierze i gwardja czerwona.

Szczególnie okrutnym był pogrom w Brodach w Galicji.

Kulisi chińscy.

Zurich, 20 grudnia.

Według doniesień z Nowego-Jorku, wkrótce odwołany będzie zakaz przyjazdu do Ameryki, stosowany dotychczas względem chińczyków.

Krok ten tłomaczy się wzrastającym brakiem rąk roboczych w Ameryce.

Następca Sarraila.

Zurich, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Donoszą tu z Aten, że naczelne dowództwo korpusu ekspedycyjnego w Salonice, po gen. Sarrailu **objemie generał Goureand.**

Włochy w przededniu katastrofy.

Zurich, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Korespondent specjalny „Neue Züricher Zeitung" donosi z Włoch:

Włochy znajdują się w przededniu katastrofy. Duchy rewolucji czuwają od Medjolanu aż do Neapolu i Palermo.

W większych miastach wojskom, a przedewszystkiem zaś wojskom obcym i olbrzymim masom policji udaje się jakoś **utrzymać z trudem na uwięzi wybuch niezadowolenia,** lecz na wsi, szczególnie we Włoszech centralnych, **stan rzeczy graniczy prawie z anarchją.**

Nawet pisma tego rodzaju co medjolański „Corriere della Sera" nie obwijają dziś w bawełnę, że **Włochy znajdują się na rubieży zupełnej ruiny** i że do drzwi puka groźne widmo powszechnej katastrofy. Wprawdzie niesłychany teror rządu powstrzyma być może chwilowo wybuch rewolucji w stylu rosyjskim, **ruch jednak stale wzrasta** i w należytym momencie masy ludowe wybuchną, tembardziej żywiołowo. W wyższych warstwach społeczeństwa szerzy się proces rozkładowy i coraz bardziej rozbrzmiewa hasło: **„Ratuj się, kto może"! Duch rewolucji podnosi głowę. Groźby agentów koalicji już nie działają** i otwarcie mówi się już o tem, że **przy pierwszych odwetowych środkach koalicji Włosi odpowiedzą uwięzieniem wszystkich obywateli państw koalicyjnych.**

„B. Z. am Mittag" opatruje notatkę powyższą następującym przypiskiem:

Nie przykładalibyśmy większej wagi do tych niemożliwych do sprawdzenia wiadomości alarmujących, gdyby ich nie podawała „Neue Züricher Zeitung" jedna z najpoważniejszych gazet szwajcarskich, która pomimo ścisłej neutralności odczuwa pewne sympatje dla koalicji.

Głód we Francji.

Bern, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Na zakończenie kilkudniowych rozpraw w sprawie aprowizacji oświadczył m. in. minister zaprowiantowania Boret w parlamencie francuskim:

Muszę przed parlamentem i krajem wyjawić całą powagę sytuacji i nieuniknioną konieczność wprowadzenia ograniczeń żywnościowych.

Jako ultima ratio wprowadzone będą na wszelki wypadek karty na chleb, gdyż konsumenci nie chcieli dotychczas dobrowolnie ograniczać swoich racyj. **Na 52 miljony cetnarów zboża,** jakie Francja zużywa od 1-go września 1917 r. do 31 sierpnia 1918 r., **brakować będzie 36 miljonów cetnarów, które trzeba będzie** sprowadzić ze Stanów Zjednoczonych i z Argentyny, gdzie ceny są znacznie wyższe. Trudności przewozowe są niesłychane.

Mam wielkie obawy co do najbliższej przyszłości. Potrzebne nam co miesiąc 4,800,000 cetnarów zboża **nie jesteśmy w stanie przywieźć,** z powodu niedostatecznej ilości okrętów. Zresztą Francja otrzymuje okręty od Anglji i Stanów Zjednoczonych jedynie pod tym warunkiem, że się sama zaprowiantuje.

Nawet zapasy dla armji nie wystarczają.

Co do owsa sytuacja nie jest bardziej pocieszająca. **Z tego powodu trzeba będzie ograniczyć ilość koni w armji.**

Zemsta koalicji.

Sztokholm, 20 grudnia.

(Telegram W. A. T.).

Pod tytułem „Zemsta koalicji" „Prawda" petersburska donosi:

Koalicja odmówiła wypłaty państwu rosyjskiemu pożyczek, zaciągniętych za rządów cara i Kerenskiego.

O prawomocności pożyczek decydować będzie konstytuanta.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronicy 6-ej.

Błogosławieństwo pasterskie dla rządu Polskiego.

Biuro prasowe przy Departamencie spraw politycznych komunikuje:

Pan prezes ministrów otrzymał dziś z Częstochowy depeszę następującą:

„Wraz ze zgromadzonym przed cudownym obrazem na Jasnej Górze ludem, złożyłem dzisiaj u stóp Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, naszej Gwiazdy Przewodniej w czasach smutku i niewoli, me gorące modły na intencję Rządu Polskiego, na którego czele stoi Wasza Ekscelencja, jako prezes ministrów. Oby z łaski Wszechmogącego skupiła się cała Polska wokół swego Rządu, a Ojczyzna nasza stała się w czasie najkrótszym silną i szczęśliwą. Z Jasnej Góry błogosławię trudowi Waszemu.

Biskup Zdzitowiecki".

Odpowiedź p. prezydenta ministrów na powyższą depeszę brzmiała jak następuje:

Z głębokiem wzruszeniem przyjęliśmy depeszę Waszej Ekscelencji. Błogosławieństwo przesłane z Jasnej Góry doda nam sił w pracy, którą podejmujemy w imię świętego celu odbudowy Ojczyzny, ożywieni temi uczuciami, którym wyraz dały czcigodne słowa W. Ekscelencji przesłane nam od ołtarza Królowej Korony Polskiej. Raczy Wasza Ekscelencja przyjąć wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności ode mnie i od moich kolegów z Rady ministrów.

Prezydent ministrów Kucharzewski.

Zawieszenie broni nie jest jeszcze pokojem!

W „Deutsche Warschauer Zeitung" czytamy:

Jakże obiecująco brzmi w czasie przedświątecznym długo utęsknione słowo „zawieszenie działań wojennych", a teraz „zawieszenie broni". Naturalnie, że w tem pojęciu można przeczuć przyszły pokój, że broń spocznie i że ustaną operacje bojowe na frontach, ustąpią miejsca bezkrwawej walce sił duchowych osób upoważnionych przez obie strony.

Ale właśnie dlatego chwila jest odpowiednia, aby, nie powodując się nawet pesymizmem, zwrócić na to uwagę, iż wszystko to jeszcze nie znamionuje pewności pokoju. Rokowania pokojowe mogą nie dojść do skutku; nie koniecznie musi nastąpić porozumienie. A co potem? Potem, po upływie terminu zawieszenia broni, walka potoczy się w dalszym ciągu, jak to się często w historji zdarzało. Musimy mieć na pamięci, że państwa koalicyjne, w pierwszej linji Anglja, Francja i Ameryka, będą usiłowały wszystkimi środkami siać w Rosji powątpienie i niezgodę, aniołowi zaś pokoju będą rzucały kamienie pod nogi; w ten sposób przyczynią się do dalszego przelewu krwi w Rosji.

Można zaniechanie działań wojennych i zawieszenie broni uważać za most, rzucony przez otchłań, w której koalicja usiłuje podłożyć miny pod filary. Wobec tego powinniśmy zachować spokój i nie cieszyć się przesadzonemi nadziejami: Co jeszcze nie jest, stać się może, ale nie musi stać się koniecznie.

To trzeba mieć na myśli, zanim wypadki przyniosą nam lepsze wieści.

W sprawie robotników z Królestwa.

W „Dzienniku Poznańskim" czytamy:

Robotnicy z Królestwa coraz częściej zwracają się do posłów i instytucyj naszych, prosząc o poradę lub pomoc. Nierzadko zaś zdarza się, iż ta sama osoba jednocześnie pisze do rozmaitych miejsc, wskutek czego marnuje się dużo pracy i powstaje zamieszanie Aby temu zaradzić. Koło parlamentarne założyło w Berlinie własne biuro społeczne, którego kierownictwo naczelne objął p. Karol Rose, przyczem ze względu na wielką ilość robotników pracujących w Nadrenji i Westfalji osobny oddział powstaje w Bochum. W miarę potrzeby przewidziane jest utworzenie oddziałów także w innych miastach.

Robotnicy z Królestwa pracujący w Nadrenji lub Westfalji, a pragnący pomocy lub porady, zechcą zatem zwracać się z listami pod adresem: „Soziales Bureau der Polnischen Reichstags-Fraktion — Abteilung Bochum, Klosterstr. 10".

Wszyscy zaś inni robotnicy z Królestwa niech adresują: „Soziales Bureau der Polnischen Reichstags-Frakt on Berlin, Reichstag."

Grabież majątków polskich.

Polska Agencja Prasowa dowiaduje się ze Sztokholmu:

Przybyli tu z Rosji polacy opowiadają straszne rzeczy o pogromach antypolskich w Rosji. Większa część dworów polskich uległa zniszczeniu. Chłopi rozdzielili między siebie grunta polskie. Anarchja szerzy się w Rosji w gwałtowny sposób i niema widoków, by rządowi obecnemu udało się ją powstrzymać. Kapitaliści francuscy, chcą ratować swoje kapitały, ulokowane w Rosji, zgodziliby się nawet na uporządkowanie Rosji przez wojska państw centralnych.

Polacy rosyjscy noszą się z myślą odniesienia się do Rady Regencyjnej z prośbą interwencję u mocarstw centralnych, by obate mocarstwa przy rokowaniach o zawieszenie broni, zażądały od rządu rosyjskiego ochrony własności polskiej w Rosji.

„Socjal-Demokraten" z 7 grudnia przynosi interesującą wiadomość, że w Sztokholmie antykwarjusze jawnie sprzedają dzieła sztuki, zrabowane przez żołdactwo w Petersburgu. I tak firma „Nyrstadt i Stern" wystawiła na licytację dwa kobierce perskie, nader kosztowne, z pałacu carskiego pochodzące. Firma tłumaczy się, że te rzeczy zakupiła na drodze legalnej od „przybyłego z Rosji urzędnika szwedzkiego".

Zachodzi obawa, by cenne przedmioty polskiego pochodzenia nie zostały w ten sam sposób rozsprzedane po całym świecie, to też byłoby nader pożądane, by Komisja Likwidacyjna postarała się je odebrać od rządu rosyjskiego.

Losy żołnierzy polskich w Rosji.

„Morning Post" donosi, że w bitwie między wojskami bolszewików a Korniłowem pod Biełgorodem walczyły pułki polskie po stronie Korniłowa.

Z powyższą wiadomością dziennika angielskiego nie zgadza się następująca wiadomość „Echa Polskiego" z 25 listopada:

Dowódca korpusu polskiego generał Dowbor-Muśnicki wysłał — jak donosi „Dziennik Miński" z dnia 17 listopada — następującą depeszę do ministerjum wojny. Data depeszy nie jest podana:

„Proszę uwzględnić starania moje z dnia 27 października r. b. o pozbawienie polskiego pułku rezerwowego w Biełgorodzie nazwy „polski" i zarządzić jego rozwiązanie.

Były minister wojny gen. Wierchowski nie uwzględnił mojej prośby, a tymczasem pułk wyprawiono obecnie z Biełgorodu do innych miast Rosji i żołnierze spełniają tam funkcje policyjne.

Polacy-wojskowi kategorycznie oświadczyli się przeciw mieszaniu się polskiej siły zbrojnej do rosyjskich spraw wewnętrznych, użycie wanie więc pułku do podobnych celów obuża polaków-wojskowych i zagraża komplikacjami".

Bolszewicy wobec polaków.

Polska Ag prasowa dowiaduje się ze Sztokholmu:

Stosunki między bolszewikami a częścią polaków w Rosji, która sympatyzuje z ententą, pogorszyły się w ostatnim czasie wielce. Organ bolszewików „Prawda" atakuje gwałtownie komendanta polskiego korpusu Dowbór-Muśnickiego i żąda rozkiązania najwyższego polskiego komitetu wojskowego. Przeciw polskiemu wojskowemu komitetowi głównemu, organizacji demokratycznych polaków w Rosji, nie podnosi natomiast „Prawda" zarzutów.

Biuro Reutera donosi z Petersburga:

Generałowie Darowicz i Srebrnicki, oraz sztab generalny 29 korpusu wojsk rosyjskich zostali aresztowani.

Toż samo biuro donosi, że komendant frontu północnego, generał Nowicki, został aresztowany i przewieziony do twierdzy Petropawłowskiej.

Jak długo trwać będzie rozejm?

Pytanie powyższe jest tematem rozlicznych kombinacyj w czasopismach. Między innemi krakowska „Nowa Reforma" zwraca uwagę, że gdy obecny rząd rosyjski zwrócił się do wszystkich państw wojujących z wnioskiem o nawiązanie z grupą mocarstw centralnych rokowań o zawieszenie broni, a w następstwie także o pokój. Lenin wyraźnie mówił o rozejmie na 3 miesiące. Widocznie już wtedy Rosja myślała rzetelnie o zawarciu pokoju, tak długi bowiem rozejm służyć mógł tylko do rokowań pokojowych. Tymczasem obecnie zawarty został rozejm znacznie krótszy, obowiązuje bowiem począwszy od dnia dzisiejszego aż do dnia 14 stycznia 1918 roku. Czyżby to miało być oznaką, że rząd rosyjski ma już mniej nadziei zawarcia pokoju, skutkiem tego zaproponował tak krótki stosunkowo rozejm?

Tak nie jest. W chwili, gdy w Petersburgu mówiono o trzymiesięcznem zawieszeniu broni, rząd bolszewików nie był jeszcze panem sytuacji i długi rozejm posłużyć miał nie tylko do rokowań pokojowych, lecz także i to w stopniu znaczniejszym, do ugruntowania władzy bolszewików wewnątrz kraju. Zawieszenie broni miało rządowi zapewnić ten większe sympatje armji, zarazem zaś uniemożliwić wycofanie z uspokojonego frontu bojowego odpowiednich sił, celem zwalczenia rozmaitych lokalnych dyktatorów i wogóle nieprzyjaciół obecnego rządu. Rządowi bolszewików musiało chodzić o to wzmocnienie swojej władzy, gdyż rokowania o pokój z rządem, niepewnym jutra, byłoby bezprzedmiotowe, nawet mimo najlepszych chęci strony przeciwnej.

W międzyczasie bolszewicy wzmocnili swoje stanowisko do tego stopnia, że mimo piętrzących się jeszcze przed nimi trudności, mają w rzeczywistości większy posłuch wśród armji i narodu, niżeli poprzedni rząd tymczasowy i dyktator Kerenski. Więc teraz potrzeba im tylko rychłego pokoju, który na anarchję rosyjską może oddziałać, jak oliwa na wzburzone fale morskie. Rządowi rosyjskiemu potrzeba rychłego pokoju, a że może go mieć w myśl formuły hr. Czernina, więc trzymiesięczny rozejm okazał się zbyteczny wobec gruntownej zmiany położenia.

Obecnie wystarczy krótkie zawieszenie broni, zwłaszcza, że trwa ono automatycznie, o ile nie zostanie wypowiedziane na 7 dni naprzód. Wystarczy z tego powodu, że wedle artykułu 9 traktatu o rozejmie, równocześnie z podpisaniem rozejmu, rozpoczynają się rokowania pokojowe.

Jak długo one potrwają — odpowiedzieć trudno z całą stanowczością. To tylko pewna, że obu układającym się stronom niewątpliwie zależy na zawarciu jak najszybciej pokoju.

Rosja a koalicja.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o napaściach, na jakie pozwala sobie prasa koalicyjna, szczególnie francuska, względem Rosji. Nie pozostały one bez odpowiedzi. Należną tę odprawę dają im dzienniki rosyjskie, w pierwszym zaś rzędzie organ Maksyma Gorkija, „Nowaja Żiźń". W jednym z ostatnich numerów omawia wspomniane pismo stosunek Francji do Rosji, a to na podstawie ogłoszonych przez rząd bolszewicki dokumentów tajnych. Dziennik pisze: „Wskazywaliśmy niejednokrotnie na to, że Rosja wraz ze swą miljonową armją uważana była przez koalicję za jej parobka, którego zaopatruje się w pieniądze i towary, wzamian za prowadzenie wojny dla imperjalistycznych celów międzynarodowego kapitału. Sympatje mocarstw koalicji do Rosji stały zawsze w stosunku prostym do powodzenia jej oręża. Na giełdach londyńskiej i paryskiej dobry kurs miał tylko rosyjski żurał dla armat. Niedawno ogłoszony telegram generała Sankiewicza charakteryzuje dosadnie naszą znajomość istotnych stosunków Rosji z jej „sprzymierzeńcami".

Rewolucja rosyjska, która wyrwała z jarzma carskiego nieszczęsny kraj znalazła we Francji i w innych państwach sprzymierzonych przyjęcie nie wzbudzające zaufania. A gdy się później okazało, że siła militarna Rosji osłabła nieco, stosunek ententy do nas zmienił się gruntownie.

A cóż uczynił rząd francuski? Czy spróbował on poprzeć republikę rosyjską, tak jak dawniej w ciągu długich lat popierał pieniędzmi swemi zmurszały tron carski? Ani trochę. Ażeby w jakikolwiek sposób wytłomaczyć przed własnym narodem nieudanie się angielsko-francuskiej ofensywy kwietniowej, zwalił on całą winę na Rosję. Nie wstydził się stawiać Rosji najcięższych zarzutów w najostrzejszej formie z trybunie parlamentarnej. Rząd francuski chciał w ten sposób upiec od razu dwie pieczenie na jednym rożnie. Z jednej strony czynił on z Rosji przyczynę wszystkiego zła, z drugiej zaś — pragnął jej kosztem pokryć ewentualne straty przy zawarciu pokoju.

Gdy nasz attaché wojskowy we Francji usiłował ogłosić faktyczne dane, dowodząc, że front rosyjski zatrzymywał olbrzymie siły nieprzyjacielskie, komunikaty jego prasa francuska wrzucała najzwyczajniej w świecie do kosza. A w tym samym czasie, gdy we Francji w ten sposób traktowano przedstawicieli Rosji, p. Tereszczenko opracowywał projekty praw o obronie honoru posłów państw sprzymierzonych i groził pismom karami za bezstronne oświetlanie cynicznego zachowania się rządów koalicyjnych względem Rosji.

Ale rządy angielski i francuski nie zadowoliły się lekceważeniem republikańskiej Rosji, lecz zaczęły systematycznie usuwać ją od wpływu na bieg wojny. Tak naprzykład całą sprawę udziału Ameryki rozstrzygnięto bez Rosji, podobnie jak kwestję losów armji salonickiej i konwencji, dotyczących frontu francuskiego.

W tych warunkach demokracja rosyjska

---

1)

Wojciech Kossak.

O Grottgerze.

(Odczyt, wygłoszony w rocznicę Grottgerowską na obchodzie w Filharmonji).

Było to w roku 1865 albo siódmym tu w Warszawie. Do pracowni mojego ojca w pamiętnym domu na rogu Nowego Światu i Jerozolimskiej wszedł młody „powstaniec", bo takim go moimi oczyma dziecka, które ich tylu widziało, pojąłem.

Smukły, żywy, z piękną głową, o profilu drapieżnego ptaka, a pięknych łagodnych oczach czarnych, w burce i świtce powstańczej wszedł jak wcielenie młodości, zdrowia i biłnej.

I może nie byłoby to wspomnienie tak plastycznem w mej pamięci dziecka pozostało, gdyby nie drugie zaraz wrażenie również silne, bezpośrednio po wejściu tego „powstańca" odniesione, gdy zobaczyłem tego gościa w ramionach mego ojca. Chyba nigdy mistrz i uczeń nie odpowiadali lepiej najdoskonalszemu tego pojęciu, jak tych dwóch kochanych ludzi.

Jak fizycznie przedstawiali obaj pyszne okazy naszej rasy, tak i polskiemi byli ich serca. Taką była radość w oczach mego ojca, a takie przywiązanie i głęboka cześć w zachowaniu się powstańca, że to już wystarczało, aby ta wizyta utrwaliła się w mej pamięci na zawsze.

To był Artur Grottger, ukochany uczeń, a wtenczas już twórca „Warszawy", „Wieczorów Zimowych" i „Polonji".

***

„Aby zrozumieć dzieło sztuki i artystę, trzeba sobie przedstawić dokładnie stan ducha narodu, do którego należeli i czasu, w którym żyli, bo stan ducha współczesnych jest ten sam, co i artystów. Nie są oni ludźmi odosobnionymi. W tej chwili poprzez oddalenie wieków ich tylko głos słyszymy, jest on tym głosem donośnym, który drgając aż do nas dochodzi, słyszymy pomruk i jakgdyby huczenie głuche — wielki głos brzęczącego ludu. I byli oni wielcy tylko przez tę harmonję". Taine, wypowiadając te słowa w Sorbonie, w czasach drugiego cesarstwa, nie myślał o Polsce, o tym dalekim, biednym, szarym kraju, gdzie jest wprawdzie głos bardzo harmonijny, ale jako osobliwość jedyna, to, jak mawiał Napoleon I-szy, piąty z elementów... błoto. Taine miał na myśli słoneczną Helladę, rozmiłowaną tak w pięknie ciała ludzkiego, że nietylko sztukę swoją, ale nawet religję, swój Olimp na tym kulcie narodowym oparła. Bezwzględny, bez litosny, ascetyzm pierwszej ery chrześcijańskiej, potępiający zmysłowość, a przez to całym swiatem swoim uniesionym takim to źródłem wszelkiego złego, i tego ascetyzmu spuścizna, tę sztukę bezcielesną, ponurą, gdzie nagie ciała widzi się tylko w ogniach piekielnych sądu ostatecznego.

O renesansie bujnym, szalonym, biorącym odwet w reakcji wspaniałej za tamtą opresję, wielbiącym życie, jego piękno, kolor słońca, ciało kobiece i bogactwo draperji. On myślał o sztuce flamandzkiej i holenderskiej, pogodnej i jowialnej, odtwarzającej błogość mieszczańskiego życia z jego zmysłowemi uciechami i ruchem. Z przedziwną łatwością przeprowadza ten stosunek każdego okresu do czasów, obyczajów i stopnia kultury zmysłowej danego narodu.

Tutaj nasuwa się refleksja, że jednak cały ten dorobek niezmiernie wielkiego pierwiastku twórczości całej ludzkości, oddając w każdym poszczególnym okresie jego kulturę, jego wierzenia religijne i upodobania, pomija zupełnie ten czynnik, czy abstrakt, jakim jest miłość Ojczyzny.

Rzeźba grecka poświęca się wyłącznie Olimpowi i mięśniom swoich dyskobolów, tułów ma tę samą ważność, co głowa, a przecież mieli Termopile i Salaminę, swoje zwycięstwa i klęski, wrzenie i upadek swojej ojczyzny.

Sztuka włoska poza malarstwem religijnem ogranicza się do oddania hołdu swoim wielkim papieżom i mecenasom sztuki i kondotierom, uwiecznia ich festyny i polowania, zresztą jest przedewszystkiem rozkoszą oczu narodu epikurejczyków. Losy ojczyzny, o ile to pojęcie wówczas do rozbitej na małe rzeczp. i księstewka Italji zastosować można, nie odbijają się na sztuce włoskiej żadnym wpływem.

Niderlandy miały hiszpańską inwazję — strasznego księcia Alby, swoich męczenników narodowych i bohaterów, a jednak wszystko, co było ich tragedją ojczystą, uczucia nienawiści, chęć odwetu i zemsty, spływa po dobrodusznej i pogodnej tej sztuce bez wrażenia. A musieli być w harmonji ze swojem społeczeństwem, bo byli wielcy.

Dalszym ciągiem tej refleksji są narodziny sztuki naszej, jednej z najmłodszych, a jedynej, która jak nasza poezja i muzyka Chopina wybuchnęła raptem z najdealniejszego źródła, bo źródła miłości ojczyzny i rozpaczy nad jej upadkiem. Wyrosła jak kwiat cudowny z ziemi stratowanej kopytami hord szwedzkich, tatarskich i moskiewskich, a krwią swoich synów użyźnionej. I ten duchowy pierwiastek jej poczęcia, tą dążność by utraconą ojczyznę w glorji minionej chwały, jej bohaterskiej przeszłości ku podniesieniu ducha zgnębionego narodu ukazać, dała tej młodej sztuce ten rozmach i ten pęd, w którym zaledwie w kilkanaście lat przebyła olbrzymią przestrzeń, dzielącą pierwszych jej pionierów Michałowskiego, Orłowskiego, Suchodolskiego od Matejki i Chełmońskiego.

Ten kult dla przeszłości świetnej Rzeczp. dał nam dlatego na początek malarstwo niemal wyłącznie historyczne polskie, a więc batalistyczne.

(D. c. n.).

musiała zatrzeć wszelkie swe sympatje dla sprzymierzeńców, jeżeli je kiedykolwiek posiadała.

Umowa londyńska z r. 1914 r. zobowiązywała mocarstwa sprzymierzone nietylko do wspólnego zawierania pokoju, ale też i do wspólnego prowadzenia wojny. Z tą chwilą, gdy rządy koalicji odsunęły Rosję od udziału w rozstrzyganiu tych ważnych zagadnień, zerwały one same umowę londyńską i rozwiązały ręce Rosji.

Toczące się obecnie rokowania pokojowe są tylko naturalnym wynikiem wytworzonej przez rządy koalicyjne sytuacji.

Wieści z Rosji.

W przemyśle parowozowym.

Z Charkowa piszą do pism odeskich, iż sytuacja w przemyśle parowozowym polepsza się.

Związek robotniczy przystąpił do zawierania umów kolektywnych.

Nastrój śród robotników spokojny. Praca wre w całej pełni.

Kontrabanda.

Z Samary piszą, iż na specjalnej naradzie powiatowych i gubernjalnych komitetów stwierdzono ogólny brak zboża.

Postanowiono wypowiedzieć energiczną walkę przemytnictwu zbożowemu.

Kryzys węglowy.

Z Rostowa nad Donem donosi P. A. T., że celem ukrócenia ekscesów, wywołanych przez kryzys węglowy, pełnomocnik do spraw opałowych prosi ministerjum o dostarczenie dwóch miljonów pudów węgla.

Z powodu spodziewanych pogromów w Moskwie.

„Izwiestja" rady robotników i żołnierzy, z powodu pogłosek o przygotowaniach do pogromu żydów, wystosowały odezwę.

„Haniebna rzecz, — głosi odezwa,— szykuje się w naszem mieście. Występne elementy dezorjentują masy, nawołując do pogromu żydów. Sowieszczanje postanowiło wypowiedzieć bezlitosną walkę tej agitacji". Dalej odezwa zwraca uwagę ogółu, iż wspomnianą agitację prowadzą wrogowie wolności.

Odezwa kończy się okrzykiem: „Niech żyje braterstwo rosyjskie i żydowskiej demokracji!"

Ex - car i kartki żywnościowe.

Korespondent tobolski pism moskiewskich informuje, że ex-car i jego rodzina otrzymali kartki żywnościowe.

Krupczatkę otrzymują tylko chorzy. Głównym dostawcą jest żeński klasztor Iwanowski.

Przeludnienie w Jałcie.

Wobec przeludnienia w Jałcie i w związku z tem ostrego kryzysu żywnościowego, zarząd miejski postanowił wystosować, za pośrednictwem gazet, apel do zaniechania dalszego przyjazdu do miasta.

Plakat ukraiński.

Korespondent „Odeskiego Listka" donosi co następuje:

„Związek państwowości ukraińskiej wystąpił z ciekawym plakatem agitacyjnym do konstytuanty. Plakat zawierał mapę Ukrainy od Karpat do Kaukazu, zaopatrzoną w dane statystyczne, udowadniające, że największą część Ukrainy „zagrabiła i pogrążyła w niewoli Moskwa".

Plakat nawołuje do zaniechania uczestniczenia w konstytuancie, będzie w niej więcej „moskali", niż ukraińców, przeto zażądają oni dla siebie najżyźniejszej ziemi.

Pamiętaj, narodzie ukraiński—powiedziane w plakacie—że konstytuanta, to zguba dla Ukrainy, gdyż wiarołomna Moskwa, jak przed 250 laty, gotuje nam nowe więzy, cięższe, okropniejsze. Wierzymy, iż nie poślesz tam swych delegatów".

Plakat wzywa do delegowania swych przedstawicieli do ukraińskiej konstytuanty, do Kijowa, która uczyni Ukrainę niepodległą.

Plakat kończy się wezwaniem: „Niech żyje jedno, niepodzielne i niepodległe państwo ukraińskie".

Samosąd.

Z Rostowa nad Donem donoszą, iż ludność stanicy w Batajskim okręgu, z powodu częstych rabunków postanowiła dokonać samosądu nad znanymi złodziejami.

Kilka osób zabito.

Ukrywająca rabusiów kobieta, pod groźbą śmierci, wydała ich wszystkich w ręce tłumu.

Około 60 rabusiów ukryło się w okolicy Zajmiszcza. Tłum chłopów otoczył ich, postanawiając zamorzyć głodem.

Do Batajska wyjechały władze sądowe. Wysłano też oddziały wojskowe.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. 21 grudnia.

1788. Rozpoczęła urzędowanie w Warszawie Komisja Wojskowa Obojga Narodów zamiast zniesionego Departamentu Rady Nieustającej.

1796. W Miasocie pod Mińskiem urodził się zasłużony patrjota, Tomasz Zan.

1867. Ogłoszenie praw zasadniczych monarchji Austro-Węgierskiej.

Imieniny. Dziś: św. dr. Tomasza. Jutro Herona.

Rada polskich Zrzeszeń i instytucyj muzycznych.

Z prośbą o zamieszczenie otrzymujemy komunikat poniższy:

W tych dniach powstała nowa organizacja Zrzeszeń i instytucyi muzycznych w naszym kraju, mająca na celu poparcie spraw ogólnych, z życiem i kulturą muzyczną w kraju związanych, rozwój istniejących, oraz organizowanie nowych instytucyj muzycznych.

Do związku przystąpiły: Warszawskie Konserwatorjum Muzyczne, Warszawskie Towarzystwo Muzyczne, Warszawski Związek Muzyków i Polski Klub Artystyczny (Sekcja Muzyczna).

Każda z tych instytucyi wydelegowała do nowo-powstałej Rady Zrzeszeń po trzech delegatów. Do składu Rady wchodzą: dyr. Stanisław Barcewicz, prof Piotr Rytel, prof. Zbigniew Drzewiecki, mec. Emil Waydel, prof. Felicjan Szopski, Mieczysław Skolimowski, prof. Feliks Konopasek, prof. Konstanty Heintze, dyr. Zdzisław Birnbaum, prof. Henryk Melcer, prof. Leopold Binental, i prof. M. J. Piotrowski. Wydział Rady stanowią: Przewodniczący: prof. Melcer, Zastępca Przewodniczącego: prof. Szopski, Sekretarz: prof. Rytel, oraz członkowie: mec. Waydel i prof. Binental.

Jedną z pierwszych spraw, którą Rada Zrzeszeń podjęła, jest sprawa Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego.

Po zbadaniu stanu prawnego i faktycznego tej najstarszej naszej uczelni muzycznej, Rada Zrzeszeń powzięła na posiedzeniu, odbytem w dniu 15 b. m., następującą uchwałę.

„Rada solidaryzuje się z opinją Komitetu Wykonawczego Rady Pedagogicznej Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego i postanawia popierać jak najenergiczniej dążenie Rady Pedagogicznej do upaństwowienia Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, przeciwstawiając się stanowisku Kuratorjum, wyłonionego ze strony Magistratu stoł. m. Warszawy, jak również dążeniu do umiastowienia Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego".

W celu wykonania tej uchwały i energicznego poparcia zamierzeń Rady Pedagogicznej Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego, wybraną została Komisja z sześciu członków Rady polskich Zrzeszeń i instytucyj muzycznych, której zadaniem jest opracowanie odpowiedniego memorjału, poparcie go przed władzami Ministerjum Oświaty i przed Radą Miejską drogą odpowiedniej interpelacji.

Sprawa Konserwatorjum jest bardzo pilna, i jest wszelka nadzieja, że przy udziale Rady Zrzeszeń załatwioną zostanie zgodnie z interesem Konserwatorjum i z korzyścią dla ogólnej kultury muzycznej w kraju.

Odbudowa kraju.

W miesiącu ubiegłym odbyło się posiedzenie plenarne wydziału budowlanego R. G. O. Na posiedzeniu obecni byli również przedstawiciele wydziału budowlanego lubelskiego oraz kilku przedstawicieli miast z Królestwa. Rozważaną była sprawa projektu organizacji urzędów budowlanych samorządowych na prowincji. Jak już donosiliśmy, uchwalono wystąpić łącznie z kołem Architektów z memorjałem do Rady Regencyjnej w sprawie przejęcia ogólnego dozoru budowlanego w kraju przez fachowe siły polskie. W dniu 30 ub. m. na zjeździe przedstawicieli sejmików uchwalono popierać akcję wydziału.

W celu przeprowadzenia rzeczowej krytyki i ustalenia wytycznych dalszej pracy nad sporządzonym w wydziale projektem regulacji m. Sochaczewa — wybrano specjalną komisję architektoniczną. Zdecydowano po ukończeniu projektu zawiadomić o rezultatach pracy wydziału radę miejską m. Sochaczewa i prosić o wydelegowanie do wydziału przedstawicieli Sochaczewa dla odbioru projektu regulacji i zabudowania oraz szczegółowego planu sytuacyjnego.

W sprawach opieki nad zagrożonymi zabytkami architektury delegacje wydziału wyjeżdżały w listopadzie do Nowego Dworu i Lublina.

Wydział budowlany nawiązał bliższe stosunki z wzajemnem ubezpieczeniem budowli od ognia, pragnąc w ten sposób skorzystać z szeroko rozgałęzionej u nas instytucji dla propagowania wspólnej idei zwalczania pożarnictwa na prowincji drogą zaszczepiania zasad racjonalnego budownictwa wśród najbardziej zainteresowanych mas.

W ubiegłym miesiącu zwinięto też biuro porad budowlanych w Łowiczu, wobec wyczerpania się środków na ten cel przeznaczonych. W sprawach technicznych i organizacyjnych wydział udzielił kilku zgłaszającym się interesantom żądanych wskazówek i objaśnień.

Egzaminy dojrzałości.

W drugiej połowie października i w listopadzie r. b. Departament wyznań i oświecenia zorganizował egzaminy dojrzałości dla eksternów. Przeprowadzenie egzaminów zostało polecone głównej komisji egzaminacyjnej Departamentu pod przewodnictwem dyr. W. Górskiego na podstawie specjalnego regulaminu.

Z pośród zapisanych początkowo 166 kandydatów przystąpiło ostatecznie do egzaminów 158 osób, w tem 40 mężczyzn i 118 kobiet. Podług wyznań było katolików 51, ew. augs. 6, ew. reform. 2, mojż. 99. Z tej liczby tylko 6 osób pragnęło otrzymać maturę realną.

Właściwy egzamin dojrzałości zdało 58 osób, w tem 11 mężczyzn i 47 kobiet, zaś podług wyznań 18 katolików i 1 ewang. reformowany i 39 wyznania mojżeszowego.

Zdający mogli niezwłocznie imatrykulować się w uczelniach wyższych na zasadzie wydanych im przez Departament świadectw tymczasowych, które następnie zostały zastąpione przez właściwe świadectwa dojrzałości.

Ogólny koszt egzaminów wyniósł 16775 marek, z czego zdający pokryli tylko 7020 marek, Departament 9455 mk., koszt matury każdego abiturjenta wyniósł 284 mk.

Powtórne egzaminy dojrzałości zorganizowane zostaną w Warszawie w miesiącach lutym i marcu. Zarazem odbywać się będą egzaminy z kursu klas 4-ch i 6-ciu.

Nazwiska osób, które złożyły egzamin dojrzałości: pp.: Askenazy, Farbstein Sara, Beylin Karolina, Binzer Alicja, Boczke Róża, Braun Gitla, Brysz Ernestyna, Brzezińska Anna, Dyzenhauz Ludwik, Dzierzbicka Marja, Funk Aniela, Glinka Zygmunt, Hufnagel Stefanja, Hebdzyńska Janina, Hebdzyńska Irena, Herman Stefan, Ippo Ludwika, Jaczewska Janina, Kaufman Alicja, Krause Zofja, Kubaszewska Marja, Korewicka Janina, Klein Fajga, Kon Aniela, Kranc Stefanja, Kuśmirak Anna, Lichtenstein Wanda, Łabędź Łaja, Maków Marja, Mirski Borys, Mickun Leon, Nawrocki Józef, Nelke Irena, Nowiński Aleksander, Oberfeld Aniela, Oberfeld Marja, Ochocka Janina, Polak Władysław, Pawłowski Czesław, Perhn Wanda, Pinczewska Zofja, Perkowicz Felicja, Perlis Wanda, Pinus Sara, Rawicka Franciszka, Reicher Regina, Romanus Ludwika, Rybka Eugenjusz, Rosenblat Tola, Rubach Magdalena, Serkowska Irena, Sochaczewer Marja, Sachs Felicja, Sachs Marja, Toruńczyk Halina, Wekselman Dorota, Wilski Zbigniew, Złotowska Stefanja, Zylber Wanda.

Wizytowanie szkół średnich.

Ostatnio wizytowane były szkoły we Włocławku i Kole, część szkół w Łodzi, szkoły w Radomiu, część szkół w Częstochowie i Kaliskiem, wreszcie zwizytowane zostały wszystkie szkoły średnie państwowe w Lubelskiem i Kieleckiem, oraz tamże pewna liczba szkół prywatnych. W przerwach pomiędzy wyjazdami wizytatorowie szkół średnich zwiedzają lekcje w szkołach warszawskich i kontrolują same szkoły pod względem formalnym. Wszystkie wizytowane szkoły otrzymują następnie protokuły wizytacji, zawierające uwagi wizytatorów.

Niektóre szkoły w wyniku wizytacji otrzymują na wniosek wizytatorów specjalne zarządzenia Ministerstwa.

Zebranie międzypartyjne.

Z inicjatywy grupy pracy narodowej odbyło się zebranie międzypartyjne w sprawie ustalenia zasad poparcia akcji rządu polskiego co do wzięcia przezeń udziału w rokowaniach pokojowych na wschodzie.

W zebraniu, jak donosi „Przegląd Wieczorny", udział wzięli przedstawiciele stronnictw aktywistycznych wchodzących w skład centrum, lewicy demokratycznej i koła międzypartyjnego.

Przedstawiono dwa projekty rezolucji.

Po dyskusji odroczono powzięcie uchwał do piątku.

Przedstawiciele stronnictw socjalistycznych (Lewica P. P. S. oraz S. D. K. P. i L.) z zaproszeń nie skorzystali i na zebranie nie przybyli.

Sądy w święta.

Ministerjum Sprawiedliwości komunikuje nam, co następuje: W kilku organach prasy codziennej ukazała się wiadomość, że Królewsko-Polskie sądy, z powodu świąt Bożego Narodzenia, nie będą czynne we czwartek dnia 27 b. m. Wiadomość ta nie odpowiada rzeczywistości, przerwa świąteczna bowiem trwać będzie 3 dni, a mianowicie: 24, 25, 26 grudnia; we czwartek zaś dnia 27 b. m. sądy i wszelkie urzędy wymiaru sprawiedliwości czynne będą normalnie.

Drożyzna w Mokotowie.

Zdawałoby się, że przedmieście mokotowskie, znajdujące się w bezpośredniej styczności z podmiejskiemi okolicami naszego miasta, nie może być wystawione na taki łup spekulacji, jak Warszawa.

Tymczasem w Mokotowie drożyzna panuje w większym jeszcze stopniu, niżeli w Warszawie. Czemu to przypisać? Niewiadomo! Dość, że cena jednego jaja wynosi jedną tylko markę, gdy tymczasem w Warszawie dostać je można w cenie 55 fenigów. Wszelkiego rodzaju kasze są do nabycia w Mokotowie po trzy marki za funt, w Warszawie zaś dostać je można o wiele taniej. Toż samo tyczy się nabiału: kwarta mleka kosztuje w Mokotowie mk 1.75 fenigów, w mieście naszem od mk. 1.25 do 1.50. Masło w Mokotowie jest droższe o całe dwie marki na funcie, za słoninę żądają ośm marek, za chleb pytlowy mk. 2.50 i t. d., i t. d., nie ma—jednem słowem — przedmiotu, któregoby nie ceniono w Mokotowie wyżej, niżeli w naszem mieście.

Drożyzna ta nie datuje się bynajmniej od kilku dni, sięga ona już początkami swemi ubiegłego lata, podczas którego ceny na owoce w Mokotowie były wygórowane do tego stopnia, że nie mogły nawet mieć porównania z Warszawą. Dziś znowu to się powtarza.

Czemu przypisać tę drożyznę?

Zdaje się, że najwłaściwiej byłoby przypisać ją kaprysom rozwydrzonej spekulacji żywnościowej.

Wieś dla dzieci.

Czynna przy R. G. O. sekcja „Wieś dla dzieci" wysłała w listopadzie z Warszawy na wieś 43 dzieci, powróciło w tym miesiącu — 142 dzieci, z tej liczby na koszt sekcji — 28 dzieci. Na wysyłkę i powrót dzieci wydatkowano marek 537, zapomóg radom opiekuńczym prowincjonalnym sekcja udzieliła na sumę mk. 1950, na kupno odzieży, obuwia i pościeli wydano mk. 57686. Żywienie dzieci na punktach odżywczych w Warszawie kosztowało mk. 3604. Ogółem sekcja w m-cu listopadzie wydatkowała mk. 63778.

Nekrologja.

Józef Mieszkowski, właściciel dóbr Rachwałowice w Kieleckiem, zmarł 6 b. m., pochowany tamże 10 b. m.

Karolina Wel nowicz, b. przełożona pensji, lat 78, zmarła 17 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele Narodzenia N. M. Panny, poczem eksportacja na Powązki.

Wanda Czarnowska, lat 69, zmarła 19 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 rano w kościele Przemienienia Pańskiego (po kapucyńskim), eksportacja na Powązki o g. 2 p. p.

Helena z Pankiewiczów I voto Nowowiejska, II voto Tock, zmarła w Łomży 15 października r. b., gdzie też została pochowana.

Zofja Gajewska, wdowa, lat 85, zmarła 19 b. m. Wyprowadzenie zwłok z domu, Chmielna 64, dziś o g. 2 pp.

Olimpja ze Skarzyńskich I voto Ostrowska, II v. Ciechomska zmarła 19 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 11½ rano w kościele św. Krzyża, poczem eksportacja na Powązki.

Wojciech Sobczak, lat 55, zmarł 18 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 10 rano w kościele św. Piotra i Pawła, poczem eksportacja na Powązki.

Ruch wydawniczy.

Werner v. Heidenstam „Epopeja rycerska" (Carolinerna) przekład St. Miłaszewskiego. Gebethner i Wolff.

Nazwisko Heidenstama nieznane jest literaturze polskiej, aczkolwiek na zachodzie każdy inteligentny czytelnik zna je i ceni odpowiednio. Swojego czasu pisma podały, że Heidenstam otrzymał nagrodę Nobla i na tem koniec. Bliżej pisarzem tym nie zainteresował się nikt.

A przecież Heidenstam należy do filarów literatury północy, należy w kraju swoim do pisarzy najpopularniejszych. Pokrótce nazwać można go poetą bohaterstwa narodowego, bohaterstwa nie tylko dumnych, ostrzem błyszczącej szpady podkreślających dumę swą rycerzy, ale bohaterstwa przykrytego nieraz chłopską sukmaną lub łachmanem żebraczym — jednem słowem bohaterstwa narodu szwedzkiego. Owo wielkie ukochanie ducha i godności przewija się przez wszystkie dzieła Heidenstama, a najsilniej może przez „Epopeję rycerską", tragiczny pean na cześć bohatera-marzyciela, poety-króla, Karola XII.

Dzieło to przyswoił literaturze polskiej młody poeta i utalentowany tłomacz p. Stanisław Miłaszewski. Przyswoił je, nie jako tłomaczenie zalewające rok rocznie szablonem i tandetą półki księgarskie — ale jako przekład, który przejdzie do literatury.

Tłomaczenie p. Miłaszewskiego odznacza się przedewszystkiem głębokiem wczuciem się w ducha i tło epoki, przenika tendencje autora i tem samem staje się pracą indywidualną. Język czysty miejscami o tonach twardych, spiżowych, często przechodzący w brutalny dźwięk gwary żołdackiej — nieraz wykwintny poszeptem pałacowych zaułków — a często płynny i melodyjny jak wiersz — nadaje książce barwę, utrzymuje jej styl i bajeczną epicką kolorowość Heidenstama.

To też książka ta z pośród wydawnictw ostatnich wyróżnia się wykwintną szatą językową sumienne opracowanie spotka niewątpliwie uznanie kulturalnego czytelnika, będąc zarazem artystycznym plusem naszego dorobku duchowego.

J. W.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 56-te).

Na onegdajsze posiedzenie radni stawili się dosyć licznie, gdyż w liczbie 43. Niestety obrady nie mogły się rozpocząć z powodu nieobecności przewodniczącego i ani jednego z jego zastępców. Dopiero po 7-ej wieczorem przybył p. St. Jarociński i otworzył posiedzenie. Sekretarzami byli radni Spiekerman i Praszkier. Obecnym był również burmistrz Kernbaum.

Na porządku dziennym były wybory: 1) trzech członków delegacji komitetu rozdziału chleba i mąki; 2) dziesięciu członków delegacji tanich kuchni i 3) sprawozdanie z obrachunków za rok budżetowy 1916/1917.

W sprawie wyborów trzech członków

Delegacji komitetu rozdziału chleba i mąki

i dziesięciu członków do

Delegacji tanich kuchni

zabiera głos radny Hertz, proponując odłożenie wyborów, ponieważ komisja pojednawczo-wyborcza nie porozumiała się jeszcze w tej sprawie i nie ustaliła listy kandydatów.

Radny Russak, stwierdzając, iż de facto komisja rozpoznawczo-pojednawcza nie istnieje, zapytuje dlaczego nie mianoby dokonać wyborów bezzwłocznie.

Po krótkiej dyskusji uchwalono wybory odłożyć, poczem burmistrz Kernbaum przystępuje do referowania

Obrachunków za rok budżetowy 1916—1917,

zaznaczając, że wymagało to wiele pracy, zaś ze względu, że przedstawione dane dotyczą gospodarki przyszłego magistratu i przyszłej Rady Miejskiej i że obecnie nic już z tego zmienić nie można, proponuje przyjęcie rachunków z przekroczeniami i danie absolutorjum kasie miejskiej.

Na wniosek radnego Wejssa postanowiono wysłuchać referatu i sum, zakończających każdy dział oddzielnie, tembardziej, że obrachunki sprawdziła komisja rewizyjna.

Wpływy z obrachunku za rok budżetowy 1916 1917 wynoszą w zestawieniu ogólnem: Dział I-szy — Zarząd Główny 17,745,575.40 mk., wpłynęło zaś 17,664,041.92 mk., czyli pozostało na r. 1917/18 81,533.48 mk., Dział III — wydział niesienia pomocy biednym, przewidywano we wpływach i wpłynęło 99,342.16 mk., IIIa — zapomogi dla rezerwistek—przewidywano i wpłynęło— 1,333.51 mk., Dział IV—wydział finansowy i rachunkowy — przewidywano — 1,109,990 86 mk., wpłynęło 758,540.73 mk., pozostało na rok 1917/18—351,450.13 mk., Dział V — wydział szkolnictwa — przewidywano i wpłynęło 342,897.18 mk., Dział VI — wydział budownictwa — przewidywano i wpłynęło 42,554.14 mk., Dział VII—wydział zdrowotności publicznej—przewidywano i wpłynęło 102,633.05 mk., Dział VIIa—oddział oczyszczania miasta—przewidywano i wpłynęło 3,336.48 mk., Dział VIII — wydział kwaterunkowy i dostawy podwód — przewidywano i wpłynęło — 224.487.92 mk., Dział IX—wydział plantacji miejskich — przewidywano i wpłynęło 270 mk., Dział X—wydział kontroli miar i wag—przewidywano i wpłynęło 30,011.93 mk., Dział XII—urząd stanu cywilnego—przewidywano i wpłynęło — 5,942.63 mk., Dział XIII—depozyty wpłynęło 3,272,666.08 mk., Dział XIV—zaliczki wpłyn. 108,756.90 mk., Dział II—wydział zaprowiantowania miasta—przewidywano i wpł. 19,067,774.62 mk., Dział XI — komitet rozdziału chleba i mąki przewidywano i wpł. 13,271,326.78 mk. — Razem: przewidywano 52,047,476.66 mk., wpłynęło 54,995,916.03 mk., pozostało na r. 1917/18—432,983.61 mk.

Wydatki z obrachunku za rok budżetowy 1916 17 wynoszą w zestawieniu ogólnem: Dział I—zarząd główny—przewidywano 2,474,346.80 mk, wydatkowano — 2,418,763.77 mk., pozostało na r. 1917/18—55,583.03 mk., Dział III — wydział niesienie pomocy biednym—przewidywano i wydatkowano 8,224,580.19 mk., Dział IIIa—zapomogi dla rodzin rezerwistów — przewidywano i wydatkowano 3,901.804 86 mk, Dział IV—wydział finansowy i rachunkowy—przewidywano 32,065.43 mk., wydatkowano 32.063.45 mk., pozostało na rok 1917/18—1.80 mk., Dział—V wydział szkolnictwa przewidywano — 2,051.449.03 mk, wydatkowano—2,048.862 55 mk., pozostało na rok 1917/18—2,586.48 mk., Dział VI—wydział budownictwa — przewidywano — 1,603,971.06 mk., wydatkowano 1,405.445 36 mk., pozostało na rok 1917/18—198.525.70 mk., Dział VII—wydział zdrowotności publicznej—przewidywano 2,613,285.36 mk., wydatkowano 2,606,303.22 mk., pozostało na rok 1917/18—6.982.14 mk., Dział VIIa—oddział oczyszczania miasta—przewidywano i wydatkowano—140,618.62 mk., Dział VIII — wydział kwaterunkowy i dostawy podwód — przewidywano 876,554.10 mk., wydatkowano 875,740.70 mk., pozostało na rok 1917/18 — 813.40 mk., Dział IX — plantacji miejskich — przewidywano — 164,051.45 mk., wydatkowano 164.107.02 mk, pozostało na r. 1917/18 — 55.57 mk., Dział X — wydział kontroli miar i wag—przewidywano i wydatkowano 17,182.37 mk., Dział XII—urząd stanu cywilnego—przewidywano i wydatkowano 8,697.74 mk., Dział XIII — depozyty — wydatkowano 3,275,376.51 mk., Dział XIV—zaliczki wydatkowano 115,067.15 mk., Dział II — wydział zaprowiantowania miasta — przewidywano 19,040,029.44 mk., wydatkowano 17,718.163.30 mk., pozostało na r. 1917/18—1,321,866 14 mk., Dział XI — komitet rozdziału chleba i mąki—przewidywano i wydatkowano 12,034.674.77 mk. — Razem: przewidywano wydatkować 53.183,311.22 mk., wydatkowano—94.987.451.76 mk., pozostało na rok 1917[18 — 1,586,303.12 marek.

Radny dr. Sachs odczytuje protokuł komisji rewizyjnej. Komisja, wobec nawału pracy, podzieliła się na trzy grupy, korzystając przy sprawdzaniu z objaśnień burmistrza Kernbauma. Komisja pracowała do 15 grudnia r. b., przyczem znalazła wszystkie księgi zgodne z dowodami kasowymi. Pozostałość kasy miejskiej na dzień 31 marca 1917 roku wynosiła w gotówce 8,464,27 mk.

Burmistrz Kernbaum wyjaśnia, że dążeniem magistratu jest utworzenie komisji obrachunkowej, dla perjodycznej kontroli kasy. U nas—a priori przyjmuje się budżet, a a pasteriori dokonywa się rewizji kas. Przy sprawdzaniu przez komisję rewizyjną niektóre działy skontrolowane były całkowicie — wszystkich skontrolować niesposób, gdyż dokumenty stanowią 186 tomów.

Radny sędzia Stypułkowski zadaje pytanie czy komisja rewizyjna wywiązała się całkowicie z zadania, bowiem chodzi nie tylko o legalność wydatków, ale i o ich celowość. Stwierdza, że rewizja była tylko książkową—na przyszłość powinno być kontrolowane czy wydatkuje się celowo. Jest za zatwierdzeniem przedstawionych obrachunków i protokułu komisji rewizyjnej.

W dyskusji zabierają jeszcze głos radni Jarblum i Holenderski, którym wyjaśnień udziela radny dr. Sachs, stwierdzając, że na wszelkie przekroczenia komisja rewizyjna żądała odnośnych protokułów magistratu i Rady Miejskiej. Uważa, że komisja rewizyjna wybierana w końcu roku nie wystarczy, a należy, na wzór warszawskiej Rady Miejskiej, powołać stałą komisję rewizyjną, która w każdym czasie może kontrolować czynności magistratu.

W końcu uchwalono wniosek radnego Stypułkowskiego i innych: „Rada Miejska, po wysłuchaniu sprawozdania i protokułu komisji rewizyjnej, uchwala zarówno sprawozdanie, jak i protokuł przyjąć do wiadomości, uważając kontrolę komisji rewizyjnej tylko za książkową. Kasę miejską zwolnić od odpowiedzialności".

Następnie przewodniczący przystępuje do odczytania złożonych na onegdajszem posiedzeniu wniosków i interpelacji, a mianowicie Komisji Pracy, wyjaśniający, że w wniosku w sprawie minimum pracy robotników i pracowników miejskich, zatwierdzonym przez Radę Miejską w dniu 20 sierpnia r. b., zaznaczone jest wyraźnie, że płaca minimalna winna wynosić pięć marek dziennie dla wszystkich pracowników i pracowniczek magistratu, jak również wszystkich robotników i robotnic, zatrudnionych w instytucjach miejskich.

Wniosek powyższy prezydjum Rady Miejskiej przyjęło do wiadomości.

Dalej odczytano nagły wniosek, podpisany przez kilkunastu radnych w sprawie lichwiarzy żywnościowych i ich aresztowania przez sędziego królewsko-polskiego sądu okręgowego w Warszawie.

Radny Remiszewski zaznacza, że nowopowstający Rząd Polski musi mieć oparcie w społeczeństwie. Departament Sprawiedliwości ostro wystąpił przeciwko spekulantom żywnościowym i paskarzom, których źródłem jest, zdaje się, Łódź. Prokuratorja polska wypowiedziała walkę paskarzom, co cała ludność popiera.

Radny Wejss proponuje wniosek ten przekazać magistratowi.

Radny Sachs, przed otwarciem dyskusji, domaga się uchwalenia nagłości wniosku.

Rada Miejska niemal wszystkiemi głosami nagłość wniosku uchwala.

W dyskusji zabierają głos radni — Russak, dr. Sachs, dr. Rozenblatt, Lichtenstein, sędzia Stypułkowski, Wołczyński i Gralak, który ze względu, że lichwiarstwo żywnościowe dotyka w pierwszym rzędzie klasy pracujące, zgłasza odzielny wniosek, żądając potępienia spekulantów.

W końcu zabiera głos radny Remiszewski, poczem obydwa wnioski (pierwszy i radnego Gralaka) zostają niemal jednogłośnie uchwalone.

Dalej uznano za nagły i przekazano magistratowi, następujący wniosek radnego Holenderskiego i dr. Rozencwejga.

„Rada Miejska na posiedzeniu swem z dn. 11 października r. b uchwaliła, by magistrat przedsięwziął odnowiednie kroki celem zniesienia paragrafu 3 rozporządzenia ces.-niem. prezydium policji z dn. 24 lipca r. b., dotyczącego zmniejszenia konsumcji gazu.

W numerze 66 Dziennika Urzędowego ogłoszono rozporządzenie ces.-n. prezydium policji z dn. 1 grudnia r. b., mocą którego zniesiono ogłoszenie z dn. 24 lipca r. b. i ustalone zostaje maksymalne zużycie gazu i elektryczności na przeciąg miesięcy od 1 listopada do 1-go kwietnia r. Lecz podczas gdy w rozporządzeniu powyższem z dn. 1 grudnia r. b. wyszczególniono, iż doktorom, szpitalom, kościołom, restauraciom, hotelom i in. dozwolone jest przekroczyć powyższe maksymum—pominięto związki i stowarzyszenia zawodowe społeczne, oświatowo kulturalne, tanie kuchnie, herbaciarnie, bibljoteki, czytelnie itd, na które powyższe wyjątki rozciągnięte nie zostały. Nie znajdujemy również w rozporządzeniu z dn. 1 grudnia r b. wzmianki o zniesieniu wszelkich kar, nałożonych na mocy rozporządzenia z dn. 24 lipca r.b. za miesiące sierpień, wrzesień, październik i kary powyższe zostają zarówno od osób prywatnych, jak również instytucji ściągane. W wypadku zaś niemożności uiszczenia nałożonych kar, ulega przerwie dostarczanie gazu.

Biorąc pod uwagę, iż w chwili tak krytycznej dla szerokich warstw robotniczych i ludowych, nie mających w domu u siebie absolutnie żadnego oświetlenia, jedynem miejscem gdzie mogą warstwy te wieczory przepędzać, gdzie dostają ciepłą strawę, napoje gorące, tanią kolację, gdzie mogą zadowolnić swoje duchowe i zawodowe potrzeby, są i pozostaną związki i stowarzyszenia zawodowe, kulturalne itd. i zważywszy jeszcze, iż skutkiem rozporządzenia swego z dn. 11 grudnia c.-n. prezydium policji tem samem usunęło już rozporządzenie swoje z dn. 24 lipca, pozbawione słusznej podstawy, wobec czego i inkasowanie nałożonych kar na mocy rozporządzeni powyższego utraciło wszelką rację bytu, uchwala Rada Miejska polecić magistratowi przedsięwziąć odpowiednie kroki:

1) aby związkom i stowarzyszeniom zawodowym, kulturalnym itp. przysługiwało prawo korzystania z przekroczenia maksymalnego zużycia gazu, przewidywanego w rozporządzeniu z dnia 1 grudnia r. b.;

2) aby wszelkie nałożone kary na mocy rozporządzenia z dn. 24 lipca r. b., zarówno na osoby prywatne, jak również i instytucje społeczne wszelkiego rodzaju zostały zniesione.

W końcu odczytano i przekazano magistratowi następujące dwie interpelacje radnego Russaka i innych:

1) Niżej podpisani zapytują magistrat, czy jest mu wiadomem, iż przy dawaniu ogłoszeń do prasy miejscowej, kancelarja centralna omija zupełnie prasę żydowską.

Jeżeli tak — czem tłumaczyć powyższe zarządzenie kancelarji.

2) Niżej podpisani dowiadują się z prasy miejscowej, że „magistrat przychylił się do uchwały zgromadzenia fryzjerów i perukarzy w Łodzi i postanowił poczynić u odpowiedniej władzy nadzorczej, właściwe kroki w celu ochrony specjalistów".

Interpelanci zapytują magistrat, jakie kroki zamierza poczynić magistrat w tej sprawie i jak należy rozumieć ochronę specjalistów.

Wobec ważności tego przedsięwzięcia i wypływających z niego poważnych konsekwencji dla ogółu rzemieślników, interpelanci zwracają się jednocześnie z prośbą do magistratu, aby zechciał wstrzymać poczynienie kroków u władzy nadzorczej do wyjaśnienia tej sprawy przez Radę Miejską.

Wreszcie, po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zostało zamknięte o godz. 10 wieczorem.

Kronika łódzka.

Z inspekcji szkolnej.

Do kierowników łódzkich szkół miejskich rozesłany został okólnik, zawiadamiający, iż z rozporządzenia dyrektora Departamentu ferje świąteczne Bożego Narodzenia trwać będą od południa d. 21 b. m. do d. 7 stycznia 1918 r. włącznie. Początek lekcji dnia 8 stycznia rano.

Nie wszystkie jeszcze szkoły elementarne prywatne nadesłały do biura inspekcji (Średnia № 14) wykazy nauczycieli, plan zajęć etc. Wobec upływania prekluzyjnego terminu z dniem 23 grudnia, kierownicy tych szkół powinni przyśpieszyć nadesłanie odnośnych danych.

Narady budżetowe w magistracie.

We wtorek rozpoczęły się w magistracie narady nad budżetem poszczególnych wydziałów na rok etatowy 1918/19. Biorą w nich udział członkowie wydziału finansowego. Przedewszystkiem rozpatrywano budżet wydziału zdrowotności.

Z Towarz. lekarskiego.

W środę odbyło się posiedzenie członków Tow. lekarskiego, na którem dr. Sterling uczcił zmarłego pierwszego rektora uniwersytetu warszawskiego odpowiednią przemową. Postanowiono wysłać na pogrzeb deputację, składającą się z dr. Kruschego, dr. Skalskiego, dr. Brzozowskiego i dr. Gundlacha. Towarz. lekarskie łódzkie wyasygnowało na fundusz imienia dr. Brudzińskiego 100 mk.

Sprzedaż papierosów.

Kooperatywy zaopatrywane będą obecnie w papierosy przez wydział żywnościowy miasta, do którego też skierowywać należy podania z załączeniem pozwolenia na sprzedaż papierosów.

Teatr Polski.

Teatr Polski wystawił wczoraj po raz pierwszy sztukę przerobioną z powieści Piotra Decourcelle'a p. t. „Dwaj malcy". Jest to melodramat, posiadający, obok rozwlekłej akcji pierwszych czterech aktów, szereg sensacyjnych momentów, śród których nie brak ani strzałów, ani wiązania w spelunce zbójeckiej, ani morderstwa w scenie końcowej. Role dwóch malców grały panie: Falęcka i Sokolska. Pozostałe większe role spoczywały w rękach pp. Frączkowskiego, Arkawinówny, Wierzejskiej, Stuszewskiego i Woskowskiego.

R E P E R T U A R.

Piątek, dn. 21 grudnia przedstawienia niema.

Sobota, d. 22 grudnia o godz. 4 po poł. po cenach najniższych „Oj młody, młody" komedja w 4 aktach Fredry (syna). — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Dwaj malcy".

Niedziela, dn. 23 grudnia o godz. 3 pp. po cenach popul. „Noc listopadowa". — Wieczorem o godz. 7 i pół „Dwaj malcy".

Wielki wieczór sylwestrowski.

Urządzany przez Towarz. literatów i dziennikarzy polskich w Łodzi, Łódzką Orkiestrę Symfoniczną i Zrzeszenie artystów-malarzy wielki wieczór sylwestrowski odbędzie się w Sali koncertowej, a obfitować będzie w szereg pierwszorzędnych atrakcji. Program wypełnią artyści miejscowi, oraz goście z Warszawy. Poza popisami orkiestrowymi, wokalnymi i choreograficznemi, odbędzie się turniej poetycki. Czynna będzie również poczta, oraz pracownie malarskie, w których wykonywane będą na poczekaniu portrety i karykatury. Jako program wydana zostanie jednodniówka literacka o bardzo urozmaiconej treści.

Przyjazd cadyka.

W środę wieczorem przybył do Łodzi słynny cadyk z Góry Kalwarji. Na dworcu oczekiwał go tłumu chasydów. Cadyk zabawił w Łodzi niespełna godzinę i udał się do Aleksandrowa, dokąd udali się również liczni jego zwolennicy.

Wielka kradzież towarów.

Przy ul. Widzewskiej № 50 znajduje się duży wspólny skład towarów manufakturowych, należący do firmy Epsteina i firmy Rabinowicza i Mazura. Gdy onegdaj jeden z wymienionych właścicieli otworzył skład, spostrzegł, ku swemu przerażeniu, że jest on zupełnie opróżniony. Wartość skradzionych towarów wynosi około 250,000 marek. Firmy poszkodowane wyznaczyły za wykrycie złodziei 25,000 m. nagrody.

Odzyskany łup.

W związku z wielką kradzieżą, dokonaną w składzie towarów manufakturowych Libracha przy ul. Cegielnianej Nr. 15, policja kryminalna dowiedziała się, że w mieszkaniu pewnego krawca przy ul. Zawadzkiej 40 znajdują się materjały pochodzące z kradzieży. Podczas rewizji wykryto rzeczywiście część skradzionego towaru.

Ostatnie wiadomości.

Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 20 grudnia wieczorem:

Rozchwiały się wielokrotne ataki włoskie na Monte Asolone, oraz na przyległe z zachodu i ze wschodu świeżo zyskane stanowiska.

Z pozostałych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 20 grudnia:

Wschodni teren walk:

Zawieszenie broni.

Włoski teren walk:

Wskutek pomyślnych warunków atmosferycznych obustronna działalność artylerji ożywiła się. Ataki nieprzyjacielskie na nasze nowe stanowiska na Monte Pertica odparto. Liczba jeńców, uprowadzonych przez wojska generała piechoty Alfreda Kraussa w walkach na wschodzie od Brenty od 11 grudnia, wynosi 270 oficerów, w czem 7 oficerów sztabowych, i 8150 żołnierzy.

Szef sztabu generalnego.

Sprostowanie.

Berlin, 20 grudnia (T. wł.) „Norddeutsche Allg. Ztg." komunikuje: Doniesienie o udziale sekretarza stanu d-ra Delbrücka w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim jest mylnem.

Delegaci rosyjscy.

Haga, 20 grudnia (T. wł.). Delegacja rosyjska, wysłana na pertraktacje pokojowe do Brześcia Litewskiego, składa się z profesora Pokrowskiego, admirała Iwanowa, Oboleńskiego i dyplomaty Dobrowskiego.

„National Zeitung" nadmienia w tej sprawie: Wymienione powyżej cztery osoby nie są tutaj przeważnie znane.

Stan wojenny w Petersburgu.

Petersburg, 20 grudnia. (T. wł.) — W Petersburgu ogłoszono stan wojenny. Wszelkie zbiegowiska uliczne zostały zakazane. Wszelkie rabunki będą tłumione przy pomocy karabinów maszynowych bez uprzedniego ostrzeżenia. Po godz. 8 wieczorem nie wolno nikomu wychodzić na ulicę bez specjalnego pozwolenia.

Demonstracje w Petersburgu.

Kopenhaga, 20 grudnia. (T. wł.). Korespondent dziennika „Berlingske Tidende" w Haparandzie depeszuje stamtąd, iż wczoraj w Petersburgu odbyły się wielkie antykoalicyjne demonstracje przed poselstwami serbskiem, rumuńskiem i francuskiem. Wystąpienia te wywołała depesza, głosząca, iż ostatnio wojska rumuńskie, serbskie i francuskie pod wodzą Kaledina walczyły z wojskami maksymalistycznemi. Nastrój wśród demonstrujących tłumów był wysoce wzburzony, szczególnie przeciwko poselstwu serbskiemu, w którem powybijano wszystkie szyby.

Kozacy w Rostowie.

Petersburg, 20 grudnia (T. wł.). Według doniesienia z Rostowa, miasto znajduje się we władzy kozaków.

Propaganda pokojowa Trockiego.

Bern, 20 grudnia. (T. wł.) „Bund" donosi z Petersburga: Trocki podczas wywiadu, udzielonego przedstawicielowi „Matina" oznajmił, iż dekret pokojowy będzie rozpowszechniał w miljonach egzemplarzy. Agenci rosyjscy przygotują to samo we Francji i we Włoszech.

Sytuacja w Odesie.

Petersburg, 20 grudnia (T. wł.). Sprawozdawca „Dnia" depeszuje, iż walki w Odesie toczą się w dalszym ciągu. Pod naciskiem delegatów krążownika pancernego „Sinop" i delegatów dwuch innych krążowników, będących po stronie maksymalistów, zebranie wszystkich zjednoczonych organizacji powzięło rezolucję, w myśl której całkowita władza przechodzi w ręce maksymalistów i Rady.

Stanowisko koalicji względem Rosji.

Londyn, 20 grudnia (T. wł.). „Times" komunikuje: Podobno Stany Zjednoczone i koalicja na konferencji paryskiej postanowiły nie zajmować żadnego określonego stanowiska względem Rosji, dopóki nie ustalą wspólnej polityki.

Inicjatywa w sprawie rokowań ogólnych.

Genewa, 20 grudnia. (T. wł.) Pisma paryskie zawierają depesze, pochodzące podobno z Holandji, a głoszące, iż pewne nie oznaczone bliżej mocarstwo zabiega o zaofiarowanie swych usług w interesie osiągnięcia ogólnych rokowań pokojowych. Depesze owe są bardzo niejasne, szczególnie co do punktu, czy owo mocarstwo neutralne, interesujące się szczególnie losem Belgji i proponujące zwrot Niemcom kolonji, czyni ów krok przygotowawczy z własnej inicjatywy, czy też z czyjegoś upoważnienia.

Skład konstytuanty.

Petersburg, 20 grudnia (T. wł.). Komitet wyborczy do konstytuanty komunikuje dane, dotyczące 365 członków. Wśród nich znajduje się 105 maksymalistów, 192 socjalistów-rewolucjonistów i demokratów socjalnych, oraz 11 kadetów.

Wynurzenia Balfoura.

Londyn, 20 grudnia. (T. wł.). Doniesienie Biura Reutera: Ponsby czynił ostre zarzuty polityce Anglji i jej sprzymierzeńców, oraz oświadczył, iż opublikowane cele wojenne koalicji nie zgadzają się z propozycjami, zawartemi w traktach tajnych.

Balfour w odpowiedzi swej oznajmił, iż wynurzenia polityki wojennej zarówno prezydenta Wilsona, jak i różnych mówców politycznych w Anglji są według niego utrzymane w duchu zupełnie jednolitym. Ponsonsby powiedział, iż ministerjum spraw zagranicznych i gabinet wojenny popełniły niezręczność i przeszkodziły Rosji w dotrzymaniu koalicji z całego serca również w chwili obecnej. Rewolucja rosyjska została tutaj w kraju i przez rząd przyjęta tak ozięble, iż cała przyszłość naszych stosunków z Rosją od tego prawdopodobnie zawisła. Mogę zaręczyć, że, o ile chodzi o rząd i izbę gmin, koniec autokracji w Rosji powitany został z gorącym entuzjazmem i wielkiemi nadziejami, które do dnia dzisiejszego są niestety mało usprawiedliwione. Rząd angielski nie odrzucił konferencji w sprawie celów wojennych. Miano do pokonania wielkie trudności.

Następnie mówca ciągnie dalej: W sprawie Konstantynopola nie zawieraliśmy żadnej umowy dla wyrażenia naszych skłonności imperjalistycznych. Wydanie Konstantynopola rządowi rosyjskiema jest z punktu widzenia imperjalistycznego rzeczą, którą coprawda zajmowali się dyplomaci angielscy, której jednakże z pewnością nie zainicjowali ani nie będą narzucali opierającym się temu sprzymierzeńcom. W rzeczywistości było zupełnie jasnem, że rząd rosyjski rościł pretensje do Konstantynopola. Zamierzaliśmy prowadzić z nim wielką walkę o wielki cel i uspokoiliśmy się przytem. Następny punkt, poruszony przez Ponsonsby'ego, dotyczy Persji.

Założył on, iż sfery wpływów w Persji sprzeciwiałyby się niezależności tego kraju i stanowiłyby niesprawiedliwość, popełnioną przez silnego względem słabego, co nie dałoby się pogodzić z najlepszemi tradycjami angielskiej sztuki dyplomatycznej. To nie mój pogląd. Traktat angielsko-rosyjski, darzony wielką nieufnością przez ówczesną opozycję konserwatywną, został przeprowadzony jako wielki tryumf liberalny przyjaźni wśród narodów.

Przechodzę obecnie do Włoch. Ze względów słuszności zasługują one, by odbył się inny podział terytorjów na ich korzyść. Jak dalece bylibyśmy imperjalistami, gdybyśmy występowali w obronie tego wielkiego i ogólnego celu? Czyż nie dotyczy to samo Polski, oraz Alzacji i Lotaryngji?

O Alzacji i Lotaryngji pragnąłbym powiedzieć, co następuje: Ponsonsby sądzi, iż wiedzieć musieliśmy o kroku, uczynionym przez posła francuskiego Doumergue'a w Petersburgu, i mniema tak już z tego powodu, że zadepeszowano o tem do Londynu. Lecz tak nie było. — (Ponsonsby woła: „Depesza ta zaczyna się od słów: Odpis dla Londynu poufnie!".

Balfour ciągnął dalej: Jeżeli Londyn nazwiemy angielskiem ministerjum spraw zagranicznych, to depesza owa nie nadeszła do ministerjum spraw zagranicznych. Mogła być ona wysłaną poufnie do posła francuskiego Cambona, lecz o tem nic nie wiem. Wówczas nigdy nie słyszeliśmy nic o tem i nigdy nie wyraziliśmy na to swej zgody. Nie pragnęliśmy nigdy, by część Niemiec została oddzielona od kraju macierzystego i by uczyniono z niej rodzaj republiki niezależnej lub w innej jakiejś formie na lewym brzegu Renu dla stworzenia przedmurza pomiędzy Francją i Niemcami. Nigdy nie było to częścią polityki rządu królewskiego. Rząd angielski nigdy nie wiedział nic o tem, by było to poważnie planowane przez jakiegokolwiek dyplomatę francuskiego.

Ważne posiedzenie w Izbie gmin.

Amsterdam, 20 grudnia. (T. wł.) Jeden z dzienników tutejszych donosi z Londynu: Dzisiaj Lloyd George w Izbie gmin, której posiedzenia zostaną następnie odłożone na czas poświąteczny, złoży ważne oświadczenie.

Odwołanie Sarraila.

Amsterdam, 20 grudnia. (T. wł.). Biuro Reutera komunikuje z Aten pod datą 15 b. m.: Prasa donosi o odwołaniu Sarraila. Następcą jego jest generał Guillaumat. Sarrailowi wyznaczono wyższe stanowisko. Prócz tego donoszą, iż admirał francuski, który dowodził eskadrą koalicji na morzu Egejskiem, został zastąpiony przez kontradmirała Fatu.

Rozruchy w Neapolu.

Bern, 20 grudnia. (T. wł.). Według obiegających pogłosek, tutejsze poselstwo włoskie miało otrzymać doniesienia, iż rozruchy w Neapolu posiadają charakter wyraźnie rewolucyjny. Odbywały się walki na ulicach. Wśród tłumu znajdowało się wielu dezerterów, posługujących się bronią. Liczba ofiar jest niewiadoma.

Uznanie stanu rzeczy w Portugalji.

Genewa, 20 grudnia. (T. wł.). „Temps" donosi z Lizbony, iż posłowie Wielkiej Brytanji i Francji, przystosowując się do istotnego stanu rzeczy, nawiązali kontakt z Sidonio Paesem. Faktyczne uznanie go, do czego przyłączają się również posłowie Włoch i Belgji, jest nieuniknionem dla przygotowania drogi do formalnego uznania. Sidonio Paes korzysta z każdej nastręczającej się okazji, ażeby podkreślić postanowienie Portugalji i kotynuować wojnę z Niemcami.

Clémenceau — Caillaux.

Dwa nazwiska, o których mówi Francja cała. Nic dziwnego: symbolizują one niejako dwa żywioły — wojnę i pokój.

Jak ogień i woda, tak samo Clémenceau i Caillaux nie znoszą się wzajemnie. A są to dwaj najbardziej ambitni ludzie we Francji.

Stary Clémenceau dawno już przeczuł, że Caillaux będzie najgroźniejszym jego rywalem, więc już w roku 1912 zaczął działać przeciwko niemu. Gdy w roku tym grożąca wojną sprawa w Anglji została za wpływem Caillaux pokojowo załatwiona, aczkolwiek powszechnie mówiono o konieczności wojny między Francją a Niemcami, ówczesny senator Clémenceau postarał się o to, że parlamentarna komisja miała zbadać działalność w tej sprawie ówczesnego gabinetu, na którego czele stał Caillaux. Przewodniczącym komisji był Clémenceau, który umiał tak zawikłać w krzyżowym ogniu pytań ministra spraw zagranicznych, że z jego zeznań wynikało, jakoby Caillaux dał fałszywe słowo honoru.

Caillaux upadł, a Clémenceau odetchnął. Ale energiczny i wpływowy Caillaux stanął wkrótce znowu na czele gabinetu. Clémenceau zaczął znowu działać, a pomagał mu ktoś zawistny. Znany dziennikarz, Calmette, naczelny redaktor „Figara", zaczął napadać w sposób niesłychanie obelżywy na Caillaux, a nawet ogłosił listy panieńskie pani Caillaux. Obrażona do żywego pani Caillaux udała się do Calmette'a, ażeby go pociągnąć do odpowiedzialności. W toku rozmowy zabiła go strzałem z rewolweru. Sąd przysięgłych uwolnił panią Caillaux — jednakże Caillaux znowu musiał ustąpić. Clémenceau ponownie odetchnął.

Wypadki te rozegrały się tuż przed wojną. Po wybuchnięciu wojny Caillaux uchodził za zdecydowanego jej przeciwnika. Z tego powodu sypały się na niego ciągle zarzuty, a wreszcie pogróżki tak poważne, że na pewien czas wyjechał do Ameryki południowej. Gdy powrócił do Francji, znowu zaczęto mu zarzucać agitację na rzecz pokoju, ale żaden z poprzednich rządów nie mógł czynić z tego sprawy państwowej.

Z chwilą, gdy na czele gabinetu stanął Clémenceau, sprawa przybrała dla Caillaux obrót groźny.

Zdaniem jego wrogów — porozumiewał się on z wrogami Francji, popierał pacyfistyczno-anarchiczne pismo „Bonnet Rouge", a w Rzymie, dokąd przyjechał po swą żonę, miał rozwijać agitację za pokojem.

Za te „zbrodnie" ma on odpowiadać przed sądem wojskowym. Zażądano od Izby deputowanych, aby go pozbawiła prawa nietykalności. Komisja Izby zgodziła się już na to. Niebawem zadecyduje o tej sprawie pełna Izba. Naturalnie, Caillaux bronić się będzie wszelkiemi siłami.

Ma on widoki wygrania. Człowiek młody, bardzo bogaty, wymowny i bardzo wykształcony, jest jednym z najwybitniejszych przywódców stronnictwa socjalistyczno-radykalnego. Wielki majątek dziedziczny uwalnia go od zarzutu, jakoby uprawiał politykę dla własnej korzyści. Sądzi, że może oddać krajowi znaczne przysługi i dlatego oddał się życiu publicznemu. Gdyby się nawet mylił, potępiać go nie można, ale Caillaux nie myli się. Nawet wrogowie przyznali mu zdolności na pierwszorzędnego męża stanu.

Jeśli wygra, to obecny prezes ministrów musi ustąpić. Walka toczy się na życie lub śmierć.

Dział ekonomiczny.

Tow. kredytowe ziemskie.

Jedno z pism warszawskich pisze, że banki warszawskie przeważnie przestały dokonywać wypłat za kupony bieżące tow. kred. Ziemskiego. Rodzi się pytanie, skąd wogóle banki warszawskie mają czynić wypłaty za kupony innej instytucji? Tak długo, jak były czasy normalne, mogły banki dla swoich klijentów inkasować kupony w formie przysługi i poniekąd, z góry bez prowizji, wypłacać. Kredytowano zaś kupony klijentom, zawsze po wpływie, nawet w instytucjach upoważnionych do wypłat nap. kuponów prowincjonalnych listów zastawnych.

Pismo owo sięgnęło po informacje aż do banków i otrzymało odpowiedź, iż wypłata kuponów pewnych jest tylko grzecznością, przyczem, dodamy, iż dla wekslarzy i małych bankierów jest także interesem.

Dążności w swoim czasie bojkotu marki polskiej, a popierania rubla, doprowadziły, jak to przewidywaliśmy, do rezultatów bardzo smutnych, bo skutki faworyzowania rubla nagromadziły w kasach towarzystwa Ziemskiego z górą 3 miljony rubli, a zaledwie 400000 marek i dlatego władze towarzystwa zmuszone są płacić kupony od listów zastawnych i wylosowane listy zastawne w rublach. Gdyby nie tezauryzowano rubli, a zamieniano je na walutę krajową, gdyby listy zastawne ziemskie wystawiano na nominalną wartość markową, Towarzystwo Ziemskie uniknęłoby strat dotkliwych i obniżki kursów swoich solidnych listów. Teraz właściciele tych listów otrzymają procenty w rublach, obniżonych i obniżających się w kursie i wewnętrznej wartości.

Miłość szerokotorowa zaślepiła radców towarzystwa, znających się bardzo dobrze na uprawie roli, ale nie na finansach i konjunkturach politycznych.

I znów powtórzyć musimy naszą formułę, iż pożyczki towarzystwa wydawane były wtedy, kiedy obowiązywała w państwie, do którego Polska należała, waluta złota, że płacenie rat z tych pożyczek, obecnie małowartościowymi rublami, jest ze szkodą dla właścicieli listów. Towarzystwo kredytowe ziemskie i każde inne ma prawo żądać spłaty rat i procentów w obowiązującej obecnie w kraju walucie. Taka uchwała radców dyrekcji głównej Towarzystwa byłaby o wiele więcej celowa, niż dokonywanie wypłat kuponów w rublach ze szkodą dla wierzycieli.

Vester.

Handel Stanów Zjednoczonych z Ameryką południową.

Już na parę lat przed wybuchem wojny. Stany Zjednoczone starały się nawiązać jaknajściślejsze stosunki handlowe z Ameryką południową. Republiki południowo - amerykańskie nawiedził potop agentów, przedstawicielstw, filij i banków północno - amerykańskich.

Ale wówczas nie osiągnięto zamierzonego celu. Jankesi nie chcieli się przystosować do form żądanych i czynili trudności płatnicze, przyczem fabrykaty przez nich dostarczane były droższe od angielskich i niemieckich, co znów spowodowane było wyższą płacą, frachtami i t. p.

Wojna wyłączyła dowóz fabrykatów niemieckich, a także częściowo i angielskich (np. angielskie fabryki maszyn już w pierwszym roku wojny żądały 18 — 24 miesięcznego terminu dostawy). Skorzystały z tego stanu rzeczy Stany Zjednoczone i starały się rozwinąć swój eksport skierowany do Ameryki południowej. Wykaże to parę cyfr z argentyńskiego handlu zewnętrznego. Argentyna importowała ze Stanów Zjednoczonych towarów w roku:

1912/13 za 59 mil. pesów w złocie.
1913/14 za 66 „ „ „
1916/17 za 82 „ „ „

Że jednak te cyfry nie wyrównywają angielskiego i niemieckiego importu, to wykaże następujące zestawienie.

	1912/13	1915/16
Niemiecki import	63	0,350
Angielski import	118	61

Przytem należy uwzględnić, że z pozostałych państw europejskich tylko Hiszpanja miała czynny bilans handlowy z Ameryką południową, inne państwa, jak Francja, Włochy i t. d. posiadały i posiadają bilans bierny. Ogółem import Argentyny przedstawiał się następująco (w miljonach pesów w złocie; peso=4,05 mk., według parytetu):

1912	384
1915	226
1916	217
1917 w przybliżeniu	116

W sprawie pozornego zdobycia rynku zbytu w Ameryce południowej przez Stany Zjednoczone pisze „La Nation" w Buenos Aires według „B. B. - C.", co następuje: „Nie powinno się w żadnym wypadku sądzić w Stanach Zjednoczonych, że rynek argentyński został przez nie definitywnie opanowany. Zaraz po [illegible]ciu pokoju amerykanie będą musieli [illegible] ocnić, czy dorośli do walki konkurencyjnej. W żadnym razie Argentyna nie ma że przyszłych swoich stosunków handlowych uzależniać od ograniczeń, ponieważ kraj nasz, swój rozwój zawdzięcza wolnemu handlowi i wolnej konkurencji i ponieważ rynek swój otwiera dla wszystkich narodów, które chcą opanować go w walce konkurencyjnej".

Ale nawet sami jankesi nie zapatrują się na ten cieplarniany rozwój stosunków handlowych z Ameryką południ. zbyt optymistycznie.

(e) **Londyńskie kursa giełdowe** ogółem w sumie 3.424½ mil. funtów szterlingów za 387 papierów wartościowych notowanych na londyńskiej giełdzie uległy następującym wahaniom (w miljonach funtów szterlingów):

	1915	1916	1917
styczeń	3,114	—	2,747
luty	3,092	2,889	2652
marzec	3,018	2,862	2,669
kwiecień	3,053	2,855	2,718
maj	3,026	2,839	2,710
czerwiec	3,009	2,913	2,717
lipiec	2,910	2,893	2,730
sierpień	2,907	2,898	2,728
wrzesień	2,906	2,806	2,690
październik	2,926	2,831	2,688
listopad	2,968	2,798	2,635
grudzień	2,907	2,758	—

(e) **Maszyny gospodarcze dla Turcji.** Według doniesienia „Deutsche Orient-Korrespondenz" tureckie ministerjum dla handlu i rolnictwa rozdzieliło pomiędzy niemieckie i austrjackie fabryki maszyn zamówienia na najróżnorodniejsze narzędzia i maszyny gospodarcze w sumie 40 mil. piastrów. Pomiędzy innemi zamówiono 3.400 pługów i 500 siewników.

(e) **Z rosyjskich monopolów.** Donosiliśmy już o zamiarze zaprowadzenia w Rosji monopolu na tytoń, kawę, herbatę i zapałki. Cenę zwykłego tytoniu fajkowego ustanowiono na 1.44 do 2.40 rb. za funt, zaś na zwykłe papierosy 6 — 10 rb. za tysiąc sztuk. Dochody z tego monopolu mają dać rocznie 62,7 mil. rubli, nie wliczając podatku spożywczego, który wynosi 125,5 mil. rubli.

(e) **Niemieckie browary.** Nie raz już zaznaczaliśmy w jakich ciężkich warunkach znajduje się obecnie niemiecki przemysł browarniany. Produkcja została zmniejszona do minimum, a jednak... prawie wszystkie browary rozdzielają 10 — 20% dywidendy. Ostatnio browar akcyjny „Bergscholss" w Berlinie postanowił rozdzielić 30% dywidendy, zaś browar „Schultzheiss" — 16%.

(e) **Ceny kawy w Holandji.** Rząd holenderski ustanowił ważne od dnia 1 grudnia ceny kawy, ½ kg. = 1.20 guldena (3.20 mk.).

(e) W Niemczech powstał „Związek sprzedawców en gros skórek króliczych i zajęczych" z siedzibą w Lipsku.

(e) **Pożyczki japońskie.** Od wybuchu wojny Japonja pożyczyła Anglji — 105, Francji — 77, Rosji 397 i Chinom 50 mil. jenów; ogółem 536,7 mil. jenów.

(e) **Amerykańskie zbiory bawełny** przedstawiały się następująco w ostatnich jedenastu latach (w miljonach bel):

1907	1908	1909	1910	1911	1912	1913
11.68	12.92	10.89	11.43	14.89	13.82	13.68

1914	1915	1916	1917
15.97	11.62	11.51	10.95

(e) „Bank kredytowy" w Sofji postanowił podwyższyć 6-miljonowy kapitał akcyjny o 4 mil. lewów.

(e) **Obdłużenie Rosji.** Ze Sztokholmu piszą do gazet niemieckich, iż współpracownik „Russkich Wiedomostiej" bardzo pessymistycznie wyraża się o przyszłości finansów rosyjskich. Rosja będzie zmuszona poddać się kontroli państw zagranicznych, jak w swoim czasie Turcja, Grecja i t. d. Papiery rosyjskie są rozpowszechnione szczególniej we Francji, oraz w Belgji i Anglji i ludność tych państw zmusi swe rządy do wyegzekwowania kapitałów, pożyczonych Rosji.

W artykule naszym „Bankructwo Rosji" oznaczyliśmy długi Rosji na 56 miljardów. Dane urzędowe, które mamy przed sobą wskazują, iż obliczenia nasze były trafne, bo przewidywaliśmy, iż na koniec 1917 r. ogólna suma zobowiązań rosyjskich wyniesie 60 miljardów rubli a oprocentowanie tego długu 3 i pół miljarda.

GIEŁDY.

Berlin, 19 grudnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	251.75	252 25
Danja	188.50	188.50
Szwecja	212.75	213.25
Norwegja	189.25	190.25
Szwajcarja	137.50	137.75
Austro-Węgry	64.20	64 30
Bułgarja	80.—	80.50
Konstantynopol	20.05	20.15
Madryt	134.50	135.50

Amsterdam, 17 grudnia.	17/12	15/12
Czeki na Berlin	40.75	40.275
„ „ Londyn	11.—	10.875
„ „ Paryż	40 60	40.40
„ „ Wiedeń	24.90	24 10
„ „ Kopenhagę	73.75	74.70
„ „ Sztokholm	80.50	81.20
„ „ Nowy-York	231.50	—.—
„ „ Szwajcarję	53.85	53.25

Wiedeń, 17 grudnia.	17 12	15 12
Czeki na Berlin	155.75	155.75
„ „ Amsterdam	408.50	408.50
„ „ Zurych	217.50	217.50
„ „ Sofję	128.—	128.—
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	200.—	210.—
„ „ Sztokholm	340.50	341.50

Zurych, 15 grudnia.	15/12	14/12
Wpłaty: na Londyn	20.60	20.65
„ „ Paryż	76.—	75.90
„ „ Berlin	76.—	75.75
„ „ Rzym	58.—	58.50
„ „ Wiedeń	45.75	45.50
„ „ Amsterdam	188.—	187.—
„ „ New-York	4.34	4.34

Giełda warszawska.

20 grudnia.

Tendencja dla papierów była mocna i ożywiona, obroty znaczne.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	193.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	196.50
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	178.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	176.50 177. —
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	159.—
Renta	
Serje ros.	

Korony 62.20.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
19/XII 2 pp.	— 1,4°	¾ zachm.		—1.2	
19 XII 9 pp.	— 4,0°	— —		—10.0	
20/XII 7 r.	— 7,0°	⁰/₀ —			

W ubiegłej dobie:

Sucho. Mróz.

Zapowiedź na piątek 21-go grudnia:

Mróz i mglisto.

Nadesłane.

II-ga Loterja Polska R. G. O.

(Tabela nieurzędowa).

Piąta klasa. Dziesiąty dzień ciągnienia.

Wygrane padły na następujące Nr. Nr.:

Marek 10.000 nr. 14.209.
Mk. 3000 n-ra 8420, 13230.
Mk. 2000 n-ra 1270, 1619, 4924.
Mk. 1500 n-ra 6074, 10865, 29835.
Mk. 700 n-ra 2252 8952 15281 18511 23212 23725 24546 34422 37255.
Mk. 500 n-ra 5277 8004 9121 13065 17605 18063 23578 23852 27109 27542 27926 28847 29091 30044 31941 34579 36390 39414 39440 39587 40629.
Mk. 350 n-ra 988 2104 2678 3550 4134 5123 5414 5444 6286 9242 9380 9387 10176 11231 12740 14998 15876 16698 19085 19522 20191 23202 24840 27625 28795 28825 29465 31313 35893 36534 36827 37560 38885 40241.

Po marek 200 następujące numera:

44 63 75 160 64 76 224 79 335 77 86 89 440 70 608 37 82 702 803 28 65 73
1004 71 110 41 287 327 30 56 81 410 18 19 22 32 56 66 530 44 56 601 18 41 755 995.
2033 71 207 39 86 228 35 44 60 339 404 9 12 25 81 86 557 73 604 79 93 787 828 978 88.
3068 91 93 107 14 52 54 269 84 353 93 425 94 616 74 719 44 65 820 906 98.
4061 114 32 473 510 66 619 850 79 901 18 72 80.
5073 106 25 29 56 87 306 7 43 54 82 434 40 66 99 517 23 42 65 86 737 42 68 816 47 907 11 19 66 76.
6034 37 69 77 158 233 38 333 424 44 45 91 508 605 8 14 42 832 65 76.
7003 46 101 23 41 97 213 16 27 85 335 419 31 91 528 60 99 648 704 36 800 48 55 58 81 96 991.
8045 105 28 43 234 38 809 445 64 634 43 53 70 722 809 10 911 19 28 36 97.
9065 108 25 38 42 79 81 207 65 321 36 57 86 448 50 52 567 82 651 53 727 836 83 90 903 52 96 97.
10106 90 334 42 71 457 512 13 49 646 54 789 821 71 77 87 902 67.
11021 29 110 55 63 216 60 323 89 456 96 517 43 67 616 55 821 31 916 18 25 54 62 74 83.
12035 118 72 77 93 313 19 25 53 500 19 41 46 67 606 701 35 89 815 33 81 914.
13080 81 182 87 255 60 61 311 99 402 518 63 619 710 92 815 33 83 944 49 61 74.
14003 57 161 263 69 302 425 54 512 96 656 95 747 835 44 59 64 65 912.
15009 47 62 67 78 123 205 16 43 48 98 303 23 489 539 71 679 724 81 832 88 926 34 40 58.
16054 155 234 94 300 410 501 52 58 93 652 765 91 807 58 94 981.
17030 74 132 63 235 90 305 52 456 58 75 85 92 506 22 645 97 847 97.
18033 36 52 57 76 90 305 39 52 83 91 94 437 48 64 84 94 507 604 50 744 918 36.
19017 45 77 86 123 43 222 72 307 73 494 512 710 57 76 805 23 75 976 79 88.
20092 243 44 86 321 34 67 76 405 36 45 510 29 60 94 600 37 753 808 65.
21009 18 20 103 62 216 52 400 52 93 504 34 43 72 84 678 87 713 46 69 73 860 61 88 91 98 940 79.
22012 41 42 48 72 144 231 68 89 352 88 433 52 72 525 99 636 91 94 784 804 933 42 63.
23033 48 74 105 79 204 51 88 321 35 70 83 485 504 38 65 85 98 608 21 28 47 717 38 41 64 821 926 77.
24004 12 41 121 46 53 73 256 478 523 683 84 85 94 712 828 73 82 975.
25104 14 47 50 79 90 98 296 301 4 88 425 532 70 605 10 15 23 65 78 80 84 762 802 23 32 63 70 96.
26118 48 80 249 308 57 73 91 432 68 89 536 90 98 630 45 47 83 750 89 814 38 44 69.
27015 32 128 50 73 225 29 37 77 92 301 98 408 54 525 43 46 99 655 58 707 858 89 958.
28017 106 62 70 237 65 93 349 95 438 73 76 503 55 63 71 712 28 38 45 60 61 813 36 924 92.
29028 100 72 221 31 68 303 86 472 517 82 695 96 745 91 807 900 11.
30006 47 90 184 208 18 46 67 95 347 62 408 35 500 21 23 45 68 686 97 727 65 69 928 88 91.
31040 68 90 115 46 65 74 302 80 405 78 568 616 705 820 939 54 77 78.
32021 69 150 251 70 363 72 79 438 504 607 22 41 58 96 99 728 41 75 807 96 936 52 75.
33051 64 87 104 58 304 48 55 404 20 35 82 513 48 80 84 88 632 757 63 854.
34013 53 131 66 75 89 202 78 383 412 28 87 99 513 14 46 47 650 803 28 48 948 61 73 94.
35063 116 61 231 51 313 59 97 539 62 92 629 741 79 96 820 45 943 44.
36086 91 119 29 38 93 228 308 12 20 401 7 30 35 57 86 94 529 39 85 623 47 709 859 83 910 23 66.
37027 99 143 85 202 28 335 39 40 441 78 88 553 634 716 32 52 78 822 47 54 920.
38075 78 93 214 21 32 66 84 336 446 503 6 7 59 97 98 614 96 747 88 816 56 68 71 905 37 63 83.
39007 19 52 142 66 89 246 53 71 89 91 99 322 69 409 34 529 67 716 18 83 822 96 958.
40062 78 106 54 95 201 49 307 417 42 47 63 515 43 57 655 66 95 747 53 814 25 75 76 945 84 85 87 92.
41000 8 35 109 85 54 210 26 45 80 396 402 64 86 542 90 95 676 766 827 49 910 48 92.

Teatr Wielki ul. Konstantynowska 16. Dyr.: Adler, B. Sierocki, I. Zandberg i M. D. Waksman.

Dziś, 21 grudnia o godz. 8 wiecz.

Księżna Czardaszka

operetka w 3 aktach tekst Leo Stein i Bela Jenbach przetł. Juljusz Adler muzyka Em. Kálmána.

Nowe dekoracje. Wielka wystawa. Tańce modne, pod kierunkiem baletmistrza p. WITTICHA. Bilety już są do nabycia.

„Ćmielów" Łódź, Piotrkowska № 31.

Poleca w wielkim wyborze serwisy porcelanowe, garnitury kawiane i umywalniane oraz Wielki wybór figurek artystycznych.

W niedzielę, 23 b. m. magazyn otwarty. 10054—3-2

Skład papieru i drukarnia

A. J. Ostrowski

Łódź, Piotrkowska 55.

POLECA NA 1918 ROK:

KALENDARZE terminowe, duże biurowe i małe, kieszonkowe w oprawach zwyczajnych i wykwintnych.

KALENDARZE do zrywania ścienne i biurowe (w formacie od największych do najmniejszych) na artyst. wyk. ściankach



Poleca na GWIAZDKĘ

Świeży wielki wybór **papierów listowych** fantazyjnych. **Albumów** do pocztówek, fotografji i poezji, **Farb** w pudełkach, **Książek** obrazkowych, **Gier** dziecinnych i towarzyskich, oraz wycinanek artystycznych, „Uciecha Dziecięca", biletów wizytowych, **Ołówków** kieszonkowych ozdobnych i **notesów** skórzanych.

Pocztówki Świąteczne i Noworoczne w wielkim wyborze.

Obrazy Narodowe.

Biurka amerykańskie. Księgi buchalteryjne i regestry gospodarcze.

Kajeta w najlepszym gatunku, własnej fabryki.

Dla nauczycieli szkół ludowych specjalny rabat.

Wszelkie materjały dla biur, szkół, urzędów i t. p.

9908 5-5

S. Jaworski

Skład Win, Towarów kolonjalnych i Delikatesów

Piotrkowska 54. — Poleca na nadchodzące święta

Żywe RYBY z dostawą do domów.

II-ie Polskie 8-kl. Gimnazjum Filologiczne

w Łodzi, Placowa 13.

Egzamina po Nowym Roku rozpoczną się dnia 10-go stycznia. Miejsca wolne w klasach wstępnej, pierwszej, drugiej, czwartej i piątej.

Kancelarja otwarta codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 1-ej pop.

10130—1—1 **Dyrektor W. Dawison.**

Tańszy i lepszy niż

węgiel

jest bezwonny prasowany

TORF

— od Mk. **1.50** za pud — dostać można tylko

Kostantynowska 95

10131—1

T. Obrębski

Skład obuwia w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 10.



Poleca gotowe obuwie własnego wyrobu z najlepszych materjałów. Buty długie nieprzemakalne. Buty z kaukaskiego filcu. Obuwie asortymentowe. Ceny niezwykle niskie.

9961—10 2

Najtańsze źródło!!

Resztki różnych towarów jak: różne barchany, flanele i cajgi oraz różne sukna na korzuchy i ubrania uczniowskie, drap, kortv, szewioty, bostony, modne towary na bluzki i suknie i inne **towary.**

Dzielnej 34, m. 14. poprzeczna ulic. I piętro

10086—4-2

Zarząd Stow. Polskich kupców i Przemysłowców chrześcijan w Łodzi, podaje do wiadomości, że z dniem 7 stycznia 1918 r. otwiera

Szkołę Handlowo-Niedzielno-Wieczorową

dla praktykantów pracujących w przemyśle i handlu.

Zapisy przyjmuje kancelarja Stowarzyszenia Aleja Kościuszki № 17, II piętro, od dnia 10 b. m. do 22 b. m. włącznie, od godziny 7 do 8 wieczorem. 10060-3-3

RYBY

— Codziennie świeże poleca mleczarnia —

„Paprotnia i Walewice" ul. Przejazd 52. 10016-3-3

Wielka świąteczna

wyprzedaż CYGAR

— — najtaniej w składzie tabacznym — —

S. Nowińskiego w Łodzi

ul. Piotrkowska № 16, 1 piętro, front.

Sprzedaż detaliczna nie mniej 50-ciu sztuk.

8852—3-3

Resztki

sukna, korty, welury, plusze szewioty, bostony, itp na ubiory męskie i damskie

Ch. Lerman i M. Serski, **Zielona 7,** sklep frontowy

Ceny stałe bardzo przystępne. 9650—10-9

Zarząd Łódzk. Oddziału Związku Zawod. Robotników i Robotnic Przemysłu Metalowego w Królestwie Polskiem

podaje niniejszym do wiadomości członków związku, że w niedzielę, dnia 23-go grudnia r. b., o godz. 9-ej rano, w sali **Jadalnej** fabryki Ludwika GAJERA. (ul. Piotrkowska Nr. 295) odbędzie się

Walne Zebranie

sprawozdawcze, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum;
2) Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania;
3) Sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów;
4) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej, i Sądu Koleżeńskiego;
5) Wolne wnioski. 10105—1

Przy wejściu na salę, jako legitymacja, służyć będzie książeczka członkowska. Prosimy członków związku o punktualnie i konieczne przybycie

Zarząd.

PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH

Sz. Weksler, Piotrkowska 32

sklep frontowy

poleca na nadchodzące święta wszelkiego rodzaju ubrania w najlepszych gatunkach po cenach przystępnych jako to: ubrania cywilne, sportowe, bekesze, burki i t. d. Również wykonywa się zlecenia z własnych i powierzonych materjałów.

Rzetelna obsługa! 10072—1 Wykwintne wykonanie

Okazyjnie hurtowa sprzedaż

Zatrzaski białe i czarne do sprzedania po cenie

Mk. 3.35 za gros (12 tuzinów).

Wiadomość Piotrkowska 12—**Haneman.**

Tania wyprzedaż kaloszy damskich i dziecinnych.

Piotrkowska 31.

9901 5-2

Wyprzedaż owoców odbywa się tylko przed południem od godz. 9—11.

Zachodnia 68

10072—3-3

Węgiel do pieców kuchni i centralnego ogrzewania zastąpić mogą tylko nasze 10104 1

Brykiety torfowe, sprzedaż wyłączna: ul. Piotrkowska № 92, w podwórzu.

Kupimy № №

„GODZINY POLSKI"

z dnia 1 i 24 września 1917 roku.

Zgłaszać się do admin. „Godziny Polski". 9878 1

Księgarnia L. FISZERA

Łódź, Piotrkowska 48.

Poleca w dużym wyborze

Książki podarunkowe w ozdobnych oprawach dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Obfity wybór Nut w oprawach.

W niedzielę przedświąteczną księgarnia otwarta od g. 1—6.

10129 1

WŁOSKIE ORZECHY

Pud Mk. 76.—

Karol Keilich

Widzewska 118.

10109 3 1

Bekesze

krótkie kożuszki, futra damskie i męskie, kamizelki na futrze w wielkim wyborze w firmie

Schmechel i Rosner.

Łódź, Piotrkowska 100.

Zakład jubilerski i zegarmistrzowski

A. Lewkowicz i S-ka

— Piotrkowska 89 —

przyjmuje wszelkie roboty; kupuje starą biżuterje i zamienia na nową. 10121—3-

---

Licytacja przymusowa.

W sobotę, d. 22 grudnia r. b. o godz. 11 przed poł., sprzedam przez licytację publiczną in plus we wsi Bro isin, gm. Wiskitno, pow. Łódzk., a mianowicie 1 lustro, 1 zegar regulator, wóz z deskami, 1 młockarnię i sieczkarnię.

Łódź, d. 20 grudnia 1917 r.

Garuszyński, Komisarz Sądowy.

01 3—

Resztki na gwiazdkę.

Flanele kolorowe po mk. 3—
Barchany kolor. „ „ 3.—
Surowy barchan „ „ 3.—
Korcik 2-arszyn. „ „ 7.50

2-arszynowa wełna, białe resztki, batyst, satyna czarna i cajgi

Konstantynowska 3.

drugi dom od Nowego Rynku parter, w podwórzu.

10100 1

Ważne dla cukierników!

Przybył świeży transport **cukru orzechowego, amoniaku, syropu** i innych dodatków dla p. p. Cukierników, po cenach — przystępnych. —

DAFNER, Zgierska 14.

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! A! A! Elektrotechnik poszukuje wszelkich robót wchodzących w zakres elektrotechniki; wszelkie reparacje, zakładanie dzwonków. Wiadomość: Cegielniana 33, front, II-gie piętro. 10096—4-2

A! A! A! A! A! Mebli olbrzymi wybór nowych, o azyjnych, stołowe, sypialne salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska 116, 1 piętro front. W niedziele i święta magazyn otwarty od 1—6. 9858—11—5

Aptekę wiejską kupię, wydzierżawię. Of. sub „A. B." „Promień", Piotrkowska 81. 10081—3-2

AAAAAAAAAA! Koza młoda (czarno-szara) zaginęła. Upraszа się o łask. odprowadzenie na ul. Sienkiewicza 23, do stróża, za wynagrodzeniem. 0178—1

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 9259—1-2

B. Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla № 23. Stolarnia. 9778—15-7

Duet koncertowy: skrzypce, fortepian, dobrze zgrany do tańca, przyjmuje obstalunki na wszelkie zabawy; na żądanie komplet większy. Wiadomość w sklepie galanteryjnym., Zawadzka № 5. 10112—4-1

Dom parterowy z ogrodem owocowym, kawałek ziemi do sprzedania w Pabjanicach Informacje w Łasku, Kościelna 123.

Lubelówkę bezkurkowa sprzedam; szesnastka, fabryki belgijskiej. Oferty sub „I. C." „Promień" Piotrkowska № 81. 10082—3-2

Froblanki inteligentnej poszukuję lub też pragnąłbym dołączyć dwoje dzieci w wieku od 5—8 lat do kompletu. Zgłaszać się proszę do dentysty E. Koprowskiego, Piotrkowska 35. 10089—2-2

Karbid i karbidowe lampy po wyjątkowo tanich cenach tylko u Rotmana, Nowomiejska 8, front 10113—3-1

Kupię pianino używane w dobrym stanie. Oferty pod lit. „W. K." w admin. „Godziny" 10044—3-

Kozy do sprzedania, ul. Główna 7, m. 2. 10070—4-3

Miód sztuczny z domieszką naturalna w wiaderkach i paczkach funtowych, pięcio i dziesięcio funtowych do pierników oraz użytku domowego do nabycia w fabryce miodu Malczera Szwarca Włodawskiego, Łódź, Północna 10. 10085—1

Meble z kilku pokoi sprzedam oraz kasę ogniotrwałą. Piotrkowska 189, m. 9. 9806—6

Miód sztuczny do sprzedania w funtowych paczkach i w wiaderkach. Cena za funt 2 Mk 0 fen. W składzie win W. Bulwy, ul. Główna № 47. 10101—3

Mamka z dobrym pokarmem poszukuje miejsca. — Wiadomość ul. Południowa № 17, Nowacki. 10111—3-1

Meble z trzech pokoi sprzedam tanio. Główna 9, m. 14. 10019—3-2

Pieniądze daję na wszelkie kwity lombardowe. Kupuję futra, garderobę, dywany i t. p. Piotrkowska 69, m. 32, o prz. ofic. II piętro. 9751—20-6

Potrzebny nauczyciel izraelita lub nauczycielka dla przysposobienia do gimnazium 4 starszych dzieci na prowincję. Oferty składać: A. Pinkus, Mińska 4 II piętro. 9978 3-3

Poszukuje się sumiennej i uczciwej służącej do wszystkiego, umiejącej gotować i prać. Al. Kościuszki 1, m. 8, między 4—5. 10108—1

Poszukiwana jest osoba samotna, inteligentna i energiczna jako gospodyni dla „Ogniska" przy Łódz. Żyd. Tow. Ochrony Kobiet. Andrzeja № 16 10048—3-2

Zostawiono w sobotę, dn. 14 b. m. w tramwaju № 1, o godz. 8-ej rano parasol męski. Łaskawy znalazca zechce oddać właścicielowi za nagrodą 10 Mk. Al. Kościuszki 1, m. 8. 10106—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Aleksandrowie, na imię Marjanny Daszkowskiej, 10 rubli, 11 Mk. z notesem. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić: Andrzeja 2, Skład apteczny, Wąssowski. 10106—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Poddębicach, na imię Eugenji Jędrzejewskiej. 10133—1

Zaginęła przepustka na wwóz kartofli na imię Józefiny Musiałowicz, na 7 osób. 10107—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Arona Kleinbauma, na 7 osób. 1006—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Apolonji Czech, na 4 osoby. 10120—1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Henocha Lipińskiego, na 7 osób. 10114—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Emilji Neuman. 10117 1

Zaginęło pozwolenie na handel, na imię Goldy Minkowskiego 10081—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Leona Wasiłko. 10186—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię ... S w cciel. 10132—1

Zaginął kwit lombardowy za № 43537, wydany z Warsz. Akc. Tow. Oddział II Pasaż Majera 11. 10102—1